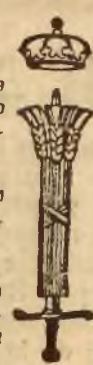


REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Włno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękojmi nie zamawianych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Według obowiązujących praw w Rzeczypospolitej Polskiej władza I instancji ma prawo konfiskować gazetę, o ile jakiś jej artykuł wykazuje cechy przestępstwa, natomiast władza I instancji nie ma prawa konfiskować gazety za przytoczenie wiadomości prawdziwej, chociażby niepokojącej.

Spory orientacyjne.

Ze sporami orientacyjnymi należy skończyć. Młodzież polska już ich nie pojmuje a wzajemne wymyślanie sobie od moskiewskich, pruskich i austriackich pacholców od czuwa z uczuciem niesmaku. Wierzą wszyscy, że pisma endeckie zarzucały legionistom przysięgę cesarzowi Franciszkowi Józefowi, że endekom zarzucano stanowisko Dimowskiego w Górekymimowskiej komisji, lub memorjały Grabskiego do Bobrińskiego, że pasywiści, czyli zwolennicy współpracy z Rosją zarzucali aktywistom to, co aktywiści zarzucali pasywiistom. Nie wchodźmy w to, kto popełniał błędy, zostawmy w pewności, że jednak patryjotyzm, a nie jakieś intencje nikczemne kierowały Polakami w czasach wielkiej wojny.

Studnicki był pierwszym z posteru socjalistycznego pokolenia końca XIX wieku formułującym program niepodległościowy, był pierwszym tej epoki socjalistą, który socjalizm porzucił dla nacjonalizmu, był pierwszym publicystą polskim, który rzucił ideę walki zbrojnej przy wykorzystaniu politycznej koniunktury w Europie. To były wszystkie idee wielkie.

Studnicki był ideowym zapładnikiem całego aktywistycznego obozu w Polsce.

Co nam da powracanie w r. 1937 do sporów orientacyjnych i to w najbardziej żywej, osobistej formie. Rozumiem, że p. Starzyński chce swój procesik wygrać, ale doprawdy stawka jest zbyt duża. Spory orientacyjne to skutek mar-

tyrologii polskiej, to skutek naszej niewoli, naszego upokorzenia, naszej tragedji. Nie wzniecajmy ich teraz. Były cztery nazwiska, które były sztandarami czterech kierunków myśli politycznej podczas wojny: Piłsudski, Studnicki, Bobrzyński, Dimowski. Z tych czterech jeden, reprezentant austro-filskiej orientacji Michał Bobrzyński umarł, z tych czterech nazwisk jeden Studnicki nie ma dziś za sobą żadnego obozu politycznego. To też napisać na tego człowieka, jest napisać na ideologa pozabawionego obrońców, na człowieka, któremu zawsze więcej chodziło o ideę, niż o samego siebie. Cat.

W dniu 1 października zamieścił mi w dziale telefonów z Warszawy wiadomość, iż studenci żydzi będą posażeni osobno od studentów chrześcijan. W dniu 4 października otrzymałmaliśmy jednak ze źródeł wileńskich zaprzeczenie tej informacji. Toteż w dniu 5 października ukazał się mój artykuł pt. „O zdolności przewidywania” wywodzący, że ta kwestja wymaga prewencyjnego załatwienia. Tym czasem uczelnie warszawskie zastosowały ściśle mój projekt z przeszłego roku, rozdzielono tam studentów właśnie według organizacji, tak jak wielokrotnie proponowałem: Bratnia Pomoc otrzymała swój sektor, Wzajemna Pomoc (żydowska) swój, niestowarzyszonym wskazano jeszcze inne ławki. Czemuż nie uczyniono tego zaraz po wysunięciu przezemnie tej koncepcji. Oszczędzonooby sporo wody w mowopompach i przemówieniach.

Wielka narada polityczna

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczoraj od godz. 5 popołudniu do 10-tej wieczór, a więc przez pięć godzin trwała narada polityczna, która ze wzołędu na udział w niej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Rydza-Śmigłego i pułk. Koca oraz wszystkich ministrów, jak i też przez długość odraz, wywołała zrozumiałe zainteresowanie i poruszenie w sferach politycznych.

Wyciągać z tej narady już teraz wnioski na temat zmiany rządu byłoby rzeczą przedwczesną, — obecność jednak pułk. Koca na tych obradach jak też i informacje, pochodzące z dobrych źródeł wykazują, iż przedmiotem narad był wzajemny stosunek rządu i Ozonu jakoteż uzgodnienie dla najbliższych pociągnięć polityki rządu i polityki Ozoneu.

Obecność pułk. Koca przed trzema tygodniami na zjeździe wołowodów, a obecnie udział jego w radzie gabinetowej na Zamku wskazuje na coraz bardziej bezpośredni wpływ Ozoneu na rząd, co widocznie leży w intencjach czynnika decydującego. Ozon jest więc obecnie bliżej władzy, ale jeszcze jej nie obejmuję i niewątpliwie w obecnej chwili nie posiada właściwej ekipy ludzi do objęcia rządu, — może jednak na wzięcie odpowiedzialności będzie musiał zdecydować się wcześniej, jak to powiedział pułk. Kowalewski ostatnio w wywiadzie, udzielonym „Völkischer Beobachter”, niż tego chce.

Zmiana polityki rządu

w sprawie cenzury

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Liczne konfiskaty, które od kilku dni dotykają prasę warszawską, pozostają w związku z decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych, powziętą w dniu 30 września b. r., zaostrezenia obowiązujących przepisów cenzury.

Jak się dowiaduję, instrukcje, udzielone organom podwładnym, zmieniają całkowicie dotychczasowe metody, stosowane przez cenzurę, które stwarzały dla prasy warszawskiej warunki względnie liberalne i oszczędzały materiałną egzystencję pism. W razie konfiskaty cały nakład ma być zabierany.

Strajk generalny nie został proklamowany

Burzliwe obrady Klasowych Związków Zawodowych (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym przez cały dzień obradowali przedstawiciele klasowych Związków Zawodowych w rozszerzonym składzie przy udziale delegatów organizacji pracowników umysłowych i — co najciekawsze — przedstawicieli dymisjonowanego zarządu Zw. Naucz. Polskiego: pp. Kolanki, Pawłowskiego i Kwiatkowskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa proklamowania strajku generalnego snowodu „sprawy szkolnej”. Zebranie odbywało się w podnieconej i burzliwej atmosferze. Za strajkiem wypowiadali się najgoręcej przedstawiciele ZNP i delegaci Związku Pracowników Umysłowych, natomiast przedstawiciele związków robotniczych i działacze robotniczy ustosunkowali się do proklamowania strajku przeważnie negatywnie, przyczem pod adresem ZNP padły w dyskusji bardzo silne oskarżenia spowodu współdziałania w swoim czasie Związku Nauczycielstwa Polskiego z BBWR.

Wniosku o strajk nie poddano pod głosowanie, ponieważ w odcie było, iż nie uzyska jednomyślności, a w tych warunkach proklamowanie strajku nie byłoby możliwe.

Min. Roman w Finlandji

HELSINGFORS. Pat. Program pobytu w Finlandji ministra przemysłu i handlu Romana.

Po przybyciu do Helsingforsu minister wraz z małżonką złożył wizytę premierowi Kalianderowi oraz ministrowi przemysłu i handlu Voionmaa, poczem przyjął przedstawicieli prasy fińskiej. Tegoż dnia wieczorem podejmował ministra obiadem minister przemysłu i handlu.

Następnego dnia, tj. w piątek 8 bm. minister Roman przyjeżdży na audjencji w godzinach rannych przez pre-

zydenta Finlandji Kalio, poczem odbędzie konferencję z min. przemysłu i handlu oraz z ministrem wojny, a następnie w Helsingforsie. Wieczorem odbędzie się obiad w poselstwie RP.

W sobotę minister opuści wraz z towarzyszącymi mu osobami Helsingfors samolotem, udając się do Kotki, gdzie zwiędzi po-

W godzinach popołudniowych powróci minister do Helsingforsu poczem na pokładzie statku „Göteborg” uda się w dalszą podróż do Łotwy.

List p. Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA. Pat. P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji PAT następujące oświadczenie z prośbą o podanie do wiadomości publicznej:

„W numerze 260 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” ukazała się wiadomość, jakoby 18 września jechała z Krakowa z rodziną 3 klasą, nie mogąc otrzymać miejsca w 2-ej. Wiadomość ta stała się powodem artykułów różnych pism (nr. 40 „Świata”, nr. 42/778 „Wiadomości Literackich” i innych), godzących bądź w pracowni-

ków kolejowych, bądź w sfery rządowe czy nawet społeczeństwo.

Otóż muszę sprostować, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwa: 18 września r. b. jechałam z rodziną nie 3 kl. a 2-ą klasą, gdzie miałam miejsce siedzące. Muszę stwierdzić także, że służba kolejowa odnosiła się zawsze i odnosi do mnie wprost z przesadną zyczliwością i przykro mi, że spotkała ją krzywdą w związku z tą osobą.”

(—) Aleksandra Piłsudska
Warszawa, dnia 7. X. 1937 r.

Bony na kilometry Oryginalna inowacja P. K. P.

WARSZAWA. Pat. Polskie Koleje Państwowe wprowadzą niebawem ciekawą inowację, dzięki której każdy będzie mógł bodaj raz do roku, bez kłopotu o bilet, odbyć dłuższą turystyczną lub urlopową podróż koleją po kraju. Możliwość tę dadzą wszystkim „Bony turystyczne”, emitowane przez P. K. P. z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, na wzór istniejących już oddawna i szeroko stosowanych zagranicą bonów kilometrowych.

Zasada polega na zbieraniu drobnych, groszowej wartości kuponów, które wymieniane następnie na bonny turystyczne. P. K. P. posłuży do otrzymania w każdej kasie kolejowej biletu na odpowiednią ilość kilometrów.

P. K. P. emitować będą bony w odcinkach po 20, 30, 50 i 100 kilometrów. Roznowszecznianiem ich zajmie się Liga Popierania Turystyki za pośrednictwem szeregu firm, które dla własnych celów reklamowych mają dołączać drobne kuponu kilometrowe, jako premie przy sprzedaży niektórych towarów.

W ten prosty sposób, klient kupujący żywność, galanterie, kosmetyki, etc. otrzyma każdorazowo w sklepie jako bezpłatny dodatek bon na pół, 1, 2, 3 lub 5 kilometrów, zależnie od wartości zakupów. Gdy zbiera w jednej firmie bonów już na 20 km., może je w tejże firmie wymienić na właściwy bon turystyczny PKP, służący do bezpłat-

nego uzyskania biletu kolejowego na 20 kilometrową odległość.

Dzięki temu w praktyce każdy klient jednego ze sklepów, zapatrzonech przez Ligę Popierania Turystyki w bonny będzie mógł bez żadnych dodatkowych wydatków i kosztów, zbierać sobie z łatwością taki „kapitał” kilometrów, który pozwoli mu na odbycie większej podróży po kraju dowolnym pociągiem i w dowolnej klasie.

Za bon stukilometry, opiewający normalnie na klasę 3-cią, można będzie przebieć 65 km. w klasie drugiej, lub też 50 km. w klasie 1-ej. Drobne kuponu, dodawane jako premie, mogą być drukowane przez firmę, która dołącza je będzie do towarów. Natomiast same bonny turystyczne emitowane i drukowane będą wyłącznie przez P. K. P.

Należy dodać, że kuponu kilometrowe nie będą mogły być sprzedawane za gotówkę dla publiczności, a tylko dołączane jako bezpłatne premie w sklepach. Ta nowa forma oszczędności polegająca na zbieraniu przez cały rok kilometrów kolejowych, co umożliwi ludzom nawet najmniej zasobnym wyjazd na urlop czy wycieczkę do odległych zakątków kraju, spotka się niewątpliwie z uznaniem szerokich warstw społeczeństwa. Sklepy zaś, premiujące w ten sposób swoich odbiorców, zyskają nowy zastęp stałych klientów.

Odpowiedź ministra Świętosławskiego

postom i senatorom żydowskim

WARSZAWA. Pat. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjął dnia 7 października r. b. delegację senatorów i postów żydowskich w osobach: pp. senatorów Schorra i Trockenheima oraz pp. postów Gottlieba, Minchberga, Rubinsteinja i Sommerstejna.

Minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu rektorów zwrócił się do nich z apelem, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiednie jej ustępy, uwzględniając rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, usilowali utrzymać ład i porządek na uczelniach akademickich, starać się zapobiec gwałtom i użyć wszystkich środków, aby nie dopuścić do bójek i używania przemocy w stosunku do tych, czy innych grup młodzieży.

Zarządzenia, ostatnio wydane przez rektorów, miały właśnie to na celu. — Przez wyznaczenie odrębnych miejsc bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc, dostępnych dla całej młodzieży bez wyjątku, rektorzy usilują utrzymać porządek na uczelniach i nie dopuścić do tego, aby na tle walk o miejsca powstawały w szkołach bójki.

Piłkarze Jugosłowiańscy w Warszawie

WARSZAWA. Pat. W piątek o godz. 23.13 przyjeżdża do Warszawy piłkarska reprezentacja Jugosławii.

Ekspedycja jugosłowiańska składa się z 15 graczy, sędziego linowego Parosasa oraz kierowników: dr. Adrejevica i p. Popovica.

Główny sędzia meczu Polska — Jugosławia, Francuz Leclercq, przyjeżdża do Warszawy w nadchodzącą sobotę.

Sędzią liniowym ze strony Polski będzie p. Schneider. — Jako przedmecz zawodów Polska — Jugosławia rozegrane będzie na stadionie W. P. w niedzielę o godz. 10-ej spotkanie półfinałowe o puchar Pana Prezydenta R. P. Warszawa — Śląsk.

LIST OTWARTY DO REDAKCJI „SŁOWA“

Nie Pański artykuł „Starzyński kontra Studnicki“, ale moja broszura „Mianowany, niepowołany, administrator p. Stefan Starzyński“ i proces, który p. Starzyński był zadowolony mi wytoczyć, wywołała napaść na mnie ze strony p. Miedzińskiego, napaść, której mógłbym oczekiwać, znając poziom moralny p. Miedzińskiego, i współredaktorstwo w „Gazecie Polskiej“ brata p. Stefana Starzyńskiego.

P. Miedziński twierdzi, że „charakterystyczna sylwetka Władysława Studnickiego splamiona została w czasie wojny czynami bezwzględnie niedopuszczalnymi“... Następnie p. Miedziński pisze: „Niepisany kodeks honorowy polityczny, przestrzegany przez wszystkie odłamy, jeden jednak środek walki wykluczał, środkiem tym było wciąganie zabórców do wewnętrznych rozgrywek polskich, nazywano to delatorstwem“...

„Te proste i zrozumiałe zasady politycznego kodeksu honorowego narodu pozbawionego bytu państwowego, zostały niestety przez p. Studnickiego niejednokrotnie naruszone“.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że w okresie wojny światowej stosunek wszystkich odłamów polskich zależnie od orientacji politycznej, zmienił się do stosunku tych lub owych państw zaborczych, gdyż zależnie od orientacji, państwa zaborcze w oczach danego ugrupowania występowały w charakterze sprzymierzeńca dla realizacji sprawy polskiej.

Co do zwolenników austriackiej orientacji, to ich stosunek w latach austriackich, wśród których na naczelnych stanowiskach wielu było Polaków, był jeszcze bliższy. Był minister dla Galicji — Rosner był mężem zaufania rządu austriackiego w Królestwie podczas wojny, był też mężem zaufania ugrupowań orientacji austriackiej i gdy zakomunikowałem Lidze Państwowości Polskiej o przyrzeczeniach Beselera, zatwierdzenia statutu Klubu Państwowców Polskich, mającego w pierwszym paragrafie odbudowę Niepodległej Polski w przymierzu z państwami centralnymi, proponując Lidze Państwowości Polskiej przystąpienie jako sekcji do tego Klubu, który będzie pierwszą jawną organizacją z programem niepodległości, komitet Ligi Państwowości Polskiej zaprosił Rosnera na naradę, a ten zawiadomił o tem rząd austriacki, który zaproteściwał przeciwko przesądzeniu o sprawie polskiej bez porozumienia się z Austrią i zatwierdzenie statutu Klubu nastąpiło w parę miesięcy potem, gdy po bitwie pod Łuckiem, za pomoc okazaną przez Niemcy, Austrią zrezygnowała z rozwiązania austriackiego sprawy polskiej.

Stosunek nasz do zaborców podczas wojny światowej komplikował się tem, że każdy z nich występował w podwójnym charakterze: zaborcy i wyzwoliciele. Stąd Piłsudski przekonawszy się, że samodzielny ruch państwowy jest niemożliwością, podporządkował Strzelców komendzie austriackiej, idąc na powołanie do życia Legionów.

Przed wojną chodziło o koncesję dla ulżenia losu narodu w niewoli; podczas wojny koncesja na rozwój sił dla zdobycia niepodległości i dla uzyskania tej koncesji wstępowałyśmy w stosunki z mocarstwami walczącymi na naszym terytorjum. Otóż na początku wojny pojechałem do Częstochowy, dla werbunku, którego nie chciałem prowadzić tajnie, konspiracyjnie, lecz uzyskałem na to pozwolenie z głównej kwatery armii Wojska.

W Warszawie przedstawiałem memorjały, wykazujące potrzebę oddania władz w ręce polskie, powołania do życia polskiej instytucji państwowej. Uzasadniałem to potrzebami wojny, twierdząc, że sadownictwo oddane Polsce, daleko lepiej służyć będzie wszystkim, co przeciwdziałało powstaniu i bytowi Państwa Polskiego, niż sądy obce i że to leży w interesach wojny. W wyroku sądu

warszawskiego było powiedziane: „Ten, kto domaga się sadownictwa polskiego nie spowoduje przyrodzonego prawa narodu do własnego sadownictwa, a w interesach okupantów, może być uważany za delatora“. Z tą logiką polityczną dyskutować nie będę. Gdy od kogo zależy realizacja tego, co jest wspólnym interesem obu stron, to się mówi o wspólności interesów zamiast przyrodzonych praw. W imię wspólności interesów Polski w walce z Rosją i rosyjską orientacją, domagałem się oddania zarządu prasy w ręce polskie, w ręce polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Byłem zwolennikiem bezwzględnego postępowania z przeciwnikami odbudowy Polski, lecz pragnąłem aby rozgrywka z nimi przeszła do rządu polskiego, chciałem rządu niemniej bezwzględnego w represjach od Rządu Narodowego 1863 r. Wielokrotnie mówiłem i pisałem, zwracając się do okupantów: „Kogo wy rozstrzelacie, stanie się męczennikiem narodowym, kogo rozstrzelacie, każe rząd polski, ten stanie w szeregu zdrajców“. Nie chciałem zwiększenia liczby męczenników narodowych. Miałem wstręt do Rabskiego, który w okresie wojny pracował w agencji filorosyjskiej, lecz gdy znalazł się w rękach władz niemieckich, czynił starania o jego uratowanie, nie chciałem bowiem zanieczyszczać martyrologii polskiej. Inny był mój stosunek do zbłąkanych młodzieńców, jak wówczas nazywałem P.O.W.-iaków. W pierwszej fazie wojny uważałem ich działalność za bohaterstwo cenne dla sprawy polskiej i używałem wszelkich wpływów dla wytworzenia tolerancyjnego stosunku władz okupacyjnych niemieckich do tej organizacji i starałem się o wywołanie jej członków. Następnie, gdy uznałem tę organizację za szkodliwą, jako przeciwdziałającą wytworzeniu prawidłowej siły zbrojnej Polski, usiłowałem ratować poszczególnych aresztowanych Peowiaków. Nie będę powoływał się na osoby wywołane przez moją interwencję, powiem tylko, że niema nikogo skazanego z mojej inicjatywy, gdyż w tym kierunku nie przejawiałem inicjatywy.

P. Miedziński w artykule swym powołuje się na moje wystąpienia przeciwko Stanisławskiemu, które jakoby go denuncjowało. Otóż przytaczam całkowity ustęp o Stanisławskim w moim czasopiśmie „Naród a Państwo“ Nr. 1 8 stycznia 1918 r.

„Głos Narodu“ z dnia 21 grudnia zamieścił wiadomość, iż minister Stanisławski wygłosił w Szczyptornie mowę agitacyjną, w której wyrażał Szczyptorniakom uznanie w imieniu Rady Regencyjnej, zachęcał ich do wytrwania, nie zgłaszania się do przysięgi do polskiego wojska, bo tego wojska niema.

„Biuro prasowe przy departamencie politycznym donosi, że podana przez niektóre dzienniki galicyjskie przemowa pana ministra z dnia 12 grudnia St. Stanisławskiego do legionistów, internowanych w Szczyptornie nie odpowiada istotnemu jej brzmieniu.

„Jest to zaprzeczenie niedostateczne. Skoro gazety podały mowę ministra Stanisławskiego, bardzo jasprawo oznaczającą jego wrogię stanowisko do zarodku naszej armii i apologję rebelji przeciwko nam, trzeba więc, aby p. Stanisławski zakomunikował, co mianowicie powiedział. Mam pewne dane do twierdzenia, iż mowa jego, chociaż przeiskrawiona przez „Głos Narodu“, zawierała w sobie tendencje polityczne, niezgodne z akcją odbudowy polskiego państwa, kokietujące ze szkodnictwem politycznym. Domagamy się śledztwa w tej sprawie i wciągnięcia odpowiedzialnych konsekwencji.

„Wiemy, iż Rada Regencyjna nie udzielała p. Stanisławskiemu pełnomocnictwa na postępowanie tworzącej się armii polskiej. Ale w imię dobra publicznego, w imię tego, iż upowszechniające się pogłoski z powodu mowy p. Stanisławskiego, jakoby Rada Re-

gencyjna była wrogo usposobiona do zaprzysiężonego wojska, mogła przyczynić się do demoralizacji naszych kadrów, uznajemy za niezbędne domagać się od sekretariatu Rady Regencyjnej zaznaczenia stosunku Rady Regencyjnej do imputowanych jej poglądów w danej sprawie“.

Teraz co do Rady Miejskiej w Zawierciu. Przyjechała do mnie delegacja, składająca się ze zwolenników mojej orientacji i przyniosła memorjał o potrzebie rozwiązania Rady Miejskiej Zawiercia, złożonej z przeciwników naszego ruchu. Wobec tego, że organy samorządu, w braku innych ciał politycznych, posiadały znaczenie polityczne, poparłem moim podpisem owe podanie. Nikogo z radców miejskich nie internowano, internowanie ich było wykluczone. Chodziło mi bardzo o wzmocnienie obozu niepodległościowego, nie ulegającego fantazjom, że możemy walczyć na trzy fronty. Dla wzmocnienia takiego obozu, chciałem, aby powstałe organy publiczne w Polsce były odpowiednio dobrane. Zaraz po powstaniu Klubu Państwowców Polskich, przed proklamowaniem Państwa Polskiego, gdy władze okupacyjne mianowały burmistrzów miast, żądałem by mianowano kandydatów przez Klub Państwowców przedstawionych. Przyszli to Beseler, lecz te przyrzeczenia przestał wkrótce uwzględniać Kris, przeciwnik budowy Państwa Polskiego, szef cywilnego zarządu i zatwierdził na to stanowisko zwolenników pacyfizmu. Pacyfści byli protegowani przez dosyć liczny odłam urzędników okupacyjnych, którzy byli przeciwnikami budowy Państwa Polskiego podczas wojny.

Byłem przeciwnikiem polityki Józefa Piłsudskiego od chwili zakazu przezeń wydanego werbunku do Legionów, a zwłaszcza w okresie rozbijania Legionów pod pretekstem odrzucenia przysięgi aprobowanej przez Radę Stanu przy udziale samego Piłsudskiego. Piłsudski uważał, że okoliczności polityczne zmieniły się i trzeba zmienić taktykę. Ja zaś uważałem, że podstawą budowy państwa jest budowa siły zbrojnej i pracowałem, aby nie wszyscy legioniści przyjęli dyktando Piłsudskiego. Pułki, które się zachowały, które należą do nas, to zw. polska siła zbrojna a przez przeciwników „polnische Wehrmacht“ uratowała nas od zakłady bolszewickiej. Była chwila, kiedy Nalewki już się burzyły. Lecz przyszedł z Ostrowia 2 pułki polskiej siły zbrojnej, samo ich zjawienie się uspokoiło Nalewki. Mając się zbrojną, mieliśmy odpowiednio kadrę i mogliśmy w 1919 roku wyzwolić Wilno. Któżby wywołał Warszawę, gdyby przyszedł bolszewicy, niesmotkawszy na drodze wojska polskiego. Każdy więc, kto przyczynił się do tworzenia tej lub owej formacji wojska polskiego, przyczynił się do zachowania naszej Niepodległości po ustąpieniu okupantów.

Łączę wyrazy szacunku

Władysław Studnicki.

Wiosna na Pomorzu i w Wielkopolsce

POZNAN. Z różnych stron Wielkopolski i Pomorza donoszą o dalszych licznych wypadkach zakwitania drzew i krzewów. W Garcu pow. kartuski, w ogrodzie rolnika Kuczkowskiego poraz drugi zakwitły bzy; w Dąbrowce, pow. starogardzkiej, zakwitła poraz drugi lipa, stojąca obok kościoła. W ogrodzie rolnika Kuczkowskiego zakwitły dwie jabłonie, a wiśnie puściły naczki. W Kwiciszewie, pow. Mogiłańskiego, zakwitła stara erusza, podobnie w Stawiskach. W Mogilinie w ogrodzie p. Jankowskiego zakwitły i wydały owoce truskawki. W Czarnotulu w ogrodzie szkolnym kwitną maliny.

Maliny i poziomki na targach

JAROSŁAW. Na targu w Jarosławiu zjawiała się kobieta wiejska, która przynosiła kilka koszyków malin i poziomek, zebranych poraz drugi w tym roku. Momentalnie rozsprzedala je, gdyż znalazło się wielu chętnych do nabycia tych jagód październikowych.

„Nie wciągać dzieci do rozgrywek

Rezolucja Stow. Chrześc. Narodow. Nauczycieli

W Warszawie obradował wydział wykonawczy zarządu głównego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W wyniku obrad uchwalono rezolucję wyrażającą stanowisko Stowarzyszenia wobec ostatnich wydarzeń na terenie nauczycielskim.

Rezolucja ta m. in. kategorycznie protestuje przeciwko wciąganiu szkoły i dzieci do rozgrywek politycznych czy organizacyjnych, oraz wzywa całe społeczeństwo, mające poczucie odpowiedzialności wobec państwa do przeciw-

działania akcji anarchizującej nauczycieli i młodzieży.

Stwierdziwszy, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nie ma prawa utożsamiać siebie z całym nauczycielstwem, które zgrupowane jest również w innych organizacjach, rezolucja zwraca uwagę, że agitacja Z.N.P. nie znalazła należytego przeciwdziałania ze strony inspektorów szkolnych i kierowników szkół, którzy nie chcieli pamiętać, że są nie tylko członkami Związku, ale też wychowawcami młodzieży.

Nie Paryż tylko Warszawa

Dotychczasowa ogólna atrakcja — wystawa paryska — nie budzi w tej chwili wielkiej ciekawości. Miejsce jej zajęła w umysłach wszystkich I-a klasa 40 Loterii. Każdy śpieszy po los do kolektury Wolanowa i pełen otuchy czeka wygranej, która go pewnie nie omini. bo przecież Wolanów wzbogaca. Zapamiętajcie więc: J. Wolanów, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P.K.O. 18.814.

Jędrzej Moraczewski u marsz. Rydza

Wiadomość „Krakowskiego Kurjera Wieczornego“:

Jak nam donoszą, Marszałek Smł. Jędrzej Moraczewski, który wczoraj przyjechał do Warszawy, w towarzystwie ministra inż. Jędrzeja Moraczewskiego.

Rozmowa ta niewątpliwie poświęcona będzie aktualnym zagadnieniom polityki wewn. i stanowić będzie prawdopodobnie ostatnią próbę porozumienia z lewicy legionowej z O.Z.N.

Sprawa woj. Dziadosz-red. Zajaczkowski jeszcze raz przed Sądem

Redaktor Zajaczkowski wniosł odwołanie od wyroku Sądu Grodzkiego w sprawie wojewody Dziadosza. Wobec czym w Lublinie.

List Haile Selassie do Metropolity Dyonizego

Metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce Dyonizjusz otrzymał ostatnio list od byłego cesarza Abisynji Haile Selassie, przebywającego obecnie w Anglii.

Do listu tego, napisanego własnoręcznie przez neusa na urzędowym blacie kancelarii cesarskiej, dołączono szereg materiałów, ilustrujących postępowanie Włochów podczas walk w Abisynii.

List w tłumaczeniu brzmi następująco:

„Zwycięski Lew z kolana Judy, Haile Selassie I, wybraniec Boga, Cesarz Etiopji — daie znać Świętobliwemu Metropolicie Dyonizemu,

Pokój z wami!
Domagać się w dalszym ciągu, by Liga Narodów wyemila gwarancję, zawartą w jej akcie, twiercząc się za bezpieczeństwo niepodległości i terytorialnej nieetykalności Etiopji, jestem zmuszony zwrócić uwagę świata na

cierpienie mojego narodu, doznawane ze strony najezdźców.

W nadziei na polepszenie jego ciężkiej dol, ja zwracam się z apelem do wszystkich Kościołów chrześcijańskich na świecie, załączając kopie tego apelu do ponownego listu łącznie z angielskim tłumaczeniem.

Niewątpliwie, po zaznajomieniu się z faktami, podanymi poniżej, przynajmniej przez wszystkie narody chrześcijańskie i będzie publicznie potępiona z powodu nadużyć i okrucieństwa, których dopuszcza się najezdźca.

Napisano w mieście Bess 20-go Gama roku pańskiego dziesięćtych dwudziestego dziewiątego (według kalendarza abisynskiego rzp. red.).

Haile - Selassie I.
Imperator.

KARMELKI WEDLA

To cała gama smaków prawdziwie wykwintnych, zdolnych zaspokoić najwybredniejszy gust.

P. RUTKOWSKI NIE USTĘPUJE.

Jak slychać, sekretarz Związku Młodej Polski zaprzecza pogłoskom, które ukazały się na łamach jednego z pism prowincjonalnych, o ustąpieniu p. Jędrzeja Rutkowskiego i zmianie w sektorze młodzieżowym Ozonu.

Według wiadomości „A. B. C.“ zmiany w Związku Młodej Polski polegać będą na utworzeniu specjalnego referatu harcerskiego.

NOWE STROMNICTWO NIE PRZYJMIE NAZWY „KATOLICKIEJ“.

Z kół polniformowanych komunika, że nowe Stromnictwo, które powstanie z Chrześcijańskiej Demokracji, oraz N.P. R., nie przyjmie, wbrew kolportowanym wiadomościom, nazwy „katolickiej“. Nazwa do tej pory nie jest definitywnie ustalona. Jedno tylko jest ustalone, że będzie ona odmienna od dotychczasowych nazw obu Stromnictw.

SPRAWA KPT. LIS - BŁONSKI — ZAJĄCZKOWSKI PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

W sprawie Lis - Błonski — redaktor Zajaczkowski obie strony zgłosiły kasację do Sądu Najwyższego. Kpt. Lis Błonski zgłosił kasację spowodowaną uniewinnieniem od 4 zarzutów red. Zajaczkowskiego, red. Zajaczkowski natomiast w sprawie skazania go za zarzut postawiony kpt. Błonskiemu odnośnie zeznań w procesie Gruszka — Prebe-

KARY ZA URZĄDZENIE „KUCZEK“ NA BALKONACH

CZĘSTOCHOWA. Starostwo grodzkie w Częstochowie ukarało grzywną po 50 złotych 51 osób za urządzenie kuczek na balkonach. Podobno mają nastąpić dalsze kary, ponieważ pociągnięto do odpowiedzialności większą ilość osób za urządzenie kuczek na balkonach.

Na skarlatynę choruje 2.500 dzieci

W Warszawie panuje obecnie epidemia skarlatyny. Jak wiadomo, liczba zachorowań na skarlatynę zwiększa się w odstępach siedmiodniowych. Ostatnia epidemia skarlatyny nawiedziła Warszawę w r. 1929. Nawet wówczas jednak liczba zachorowań była mniejsza, niż w roku bieżącym.

Od początku roku bieżącego zachorowało na skarlatynę ponad 2.500 dzieci, a gdy w tym samym czasie w r. ub. było 1.650 chorych na skarlatynę, liczba zachorowań wzrosła więc o 50 proc.

Obecnie w szpitalach warszawskich przebywa ponad 700 osób chorych na skarlatynę, a liczba nowych zachorowań waha się od 130 do 190 tygodniowo. Epidemia skarlatyny zmusiła do przeniesienia całego szpitala zakaźnego św. Stanisława wyłacznie dla chorych na skarlatynę. Ulokowano tam ponad 600 osób. Jednocześnie w innych szpitalach utworzono specjalne oddziały, a nawet był wypadek, że z braku miejsc w jednym ze szpitali szeroki ślepy korytarz przerobiono na salę chorych.

Niewątpliwie przyczyną szerzenia się skarlatyny jest niedbalstwo rodziców, którzy bagatelizują stany gorączkowe swych dzieci, przy słabo zazna- czającej się niekiedy wysypce. Dzieci te posyła do szkół i szerzą one dalej groźną chorobę. Szczególnie daje się to zauważyć w szkołach powszechnych. Sfery lekarskie rozważają nawet sprawę ewentualnego zamknięcia szkół na pewien czas, by w ten sposób zahamować szerzenie się skarlatyny.

W Łucku „SŁOWO“

KUPIĆ MOŻNA W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

Stanisława Łepkowa — ul. Król. Jadwigi 41 (obok Katedry).
Stosowski — ul. Piłsudskiego.
Kamiński — ul. Piłsudskiego obok gimnazjum państwowego.
Iwanowski — ul. Piłsudskiego koło Banku Rolnego.
Łopatin ul. Bolesława Chrobrego
Staszuk — Pl. G. Narutowicza k. Soboru.
Litwinienko — ul. 3 maja k. Kina Miejskiego.
Krytiuk — ul. Jagiellońska.
Samsonowicz — ul. T. Kościuszki dom Swobody.
Krziemieniecki — ul. T. Kościuszki na Krasnem.
Kozicki — ul. Czerwonego Krzyża obok Seminarjum Duch.

Z tamtego świata Lokator Pszczół

Ostatnio ogłoszono, że manuskrypt koncertu skrzypcowego Roberta Schumanna, skomponowanego w jesieni 1853 r., odkryto w pruskiej Bibliotece Państwowej, w Berlinie. Za trzy tygodnie utwór ten ma być wykonany w Londynie.

Wyrażenie „odkryto”, które stosuje „British Broadcasting Corporation” zapowiadając tę audycję, nie wydaje się tutaj odpowiednie, gdyż manuskrypt ten nigdy nie zaginął.

Robert Schumann zastrzegł sobie, że koncert ten wykonany zostanie publicznie dopiero w sto lat po jego śmierci (1856). Tymczasem grupa ludzi wpływowych potrafiła usprawnić publicznie wykonanie tej kompozycji rzekomo upoważnieniem autora.

Dość ciekawe są powody, które skłoniły Pruską Bibliotekę Państwową do wydania tego rękopisu. Stało się to na skutek seansów spirytystycznych, odbywanych w towarzystwie słóstr skrzypaczek Jelly d'Aranyi i Adili Fachiri, oraz posła szwedzkiego w Londynie, bar. Eryka Palmstierna. Ten pan właśnie opublikował ostatnio książkę p.t. „Horizons of Immortality”, w której całą sprawę wszechstronnie naświetlił.

Otóż podczas jednego z seansów spirytystycznych, jakiś nieznany Amerykanin, zaproponował skrzypaczce Jelly d'Aranyi, by skróbiła zagrację jego koncert skrzypcowy, będący niejako jego dziełem pośmiertnym, gdyż nigdy dotąd nie wykonywanym. Zapytany o nazwisko odpowiedział: „Robert Schumann”. Dodał, że koncert jest napisany na fortepian i skrzypce, oraz, że uważa go za swoją najlepszą rzecz. Panna d'Aranyi nie wiedziała o istnieniu takiego utworu i związanych z nim zastrzeżeniach.

Te seanse spirytystyczne odbywały się w roku 1933. W sierpniu tegoż roku przybył poseł szwedzki w Londynie do Berlina. Uparty, jak przystało na politykę, zaczął sobie pokazywać wszystkie rękopisy Schumanna i po wielu trudach dotarł do Pruskiej Biblioteki Państwowej. Kurator jej zdołał w końcu przekonać i ten wydał mu manuskrypt. Napis na nim brzmiał:

„Violin, Concerto, Partitur und Klavier Auszug autograph. D-Moll. Nie wykonywać publicznie!”

Radjo brytyjskie zdecydowało się przez autentyczność ducha Roberta Schumanna i mimo jego zakazu, który miał obowiązywać sto lat, koncert odegrać. Jednakże przez to weszło w konflikt z Ministerstwem Propagandy Rzeszy, które chce ten utwór zachować na listopad, kiedy to ma się odbyć w Niemczech wielki festiwal muzyczny.

Dotychczas nie osiągnięto na ten temat porozumienia. Baron Palmstier na ma się podobno na najbliższym seansie zapytać Schumanna o radę.

— Panie Stefanie, wczoraj weszłam do pańskiego pokoju, gdy całował pan moją córkę... Jak się mam wobec tego zachować?

— Trzeba pukać...

— O jedno pana proszę, niech pan tylko nie prosi panny Zosi, by coś zaczęła na fortepianie. Nie mogę tego słuchać...

— Przecież u nas niema fortepianu...

— Ach, jak ja pan poprosi, to ona z pewnością przyniesie...

— Także tam twoja pasciaka?

— Świetnie. Miodu jeszcze nie mam wprowadzić, ale pszczoły już dwa razy pogryzły teściową...

Wybr. Wel

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś
no cenach znizonych
„WIEDEŃSKA KREW”
operetka J. Straussa

Wpłacając 5.— zł miesięcznie na książeczkę premiowaną PKO V-ej serii, bierzecie 4 razy do roku udział w losowaniu premii od 50 do 500 zł przy czym, mimo otrzymania jednej lub większej ilości premii, narasta kapitał złożony na książeczce. Nie zwlekajcie z otwarciem książeczki premiowanej P K O V-ej serii.

SPRAWDZAMY LEGENDĘ O ODKRYTEJ WSI NA POLESIU

Przez błotną pustynię wiedzie droga do raju

II.

Wyjechaliśmy w nocy

Andrzej Tichonczuk jechać nie chce. Zyto trzeba siał, a w dodatku nie całe jeszcze omłócone... Droży się. Wykreca. Drogi nie zna, o tem, żeby do Mitrycz zaprowadzić mowy być naturalnie nie może: słyszeć — szyszał, ale nigdy tam nie był. Zmieniamy temat przechodząc na brzęczącą monetę: ile? — Odkąd burza wywaliła w lasach 200 tysięcy festmetrów, zarobki w Telechanach stały się wielkie. Niektórzy zimową porą po 20 zł. dziennie zarabiali z koniem na zwózce przy tartaku.

Wyjechaliśmy o 3-ciej w nocy. Mineli ulicę 3-go maja (za okupacji niemieckiej Kaiser - Wilhelm strasse) i przeszli od razu na stępą w głębokim piachu, zapalili papierosy, usiedli się wygodnie.

— A ot tu — mówi Tichonczuk — cmentarz taki jest. Dla zwierząt. Karowa zdechni, czyli jakiego kabanę porzuci. Tak wilków dła. Na cniach chłop jama wykopałszy był, deskami obłożi, jednina powierch i parsułka zdechniętego na jednina. Wilk tak i wpadł. To wie pan, zrobili petla i żywego dostali.

— Zabili?

— Zabili, musi być.

Polesie pachnące żywicą

Na lewo powiodła droga na wieś Glinną. Pojechaliśmy teraz szpako. Hen, nad lasami, za kanałem Ogińskiego, na wchód, zlekka zaróżowiło się niebo. Ale noc jeszcze ciemna.

— Co pan kce, do zimy idzie.

Otuliłem się szczerzej burką. Teraz już wiem napewno dlaczego miły jest dla nozdrzy zapach baraniego chłopskiej, końskiej potu, skóry i dziegiu od kół. Nie przez polityczne cele ludowe, nie przez chłopomąństwo zatrącone, a przez skojarzenie oddechu z rodziną ziemią. Tak już jest w praktyce, że łączą się z tamtym odorem i wilgoć nocnej mgły, zapach wrzosa, świeżej trawy, czy zeschłego listowia, zawsze jest wietrzyk, co z lasu niesie żywicę.

— Fiedler w swej książce „Kanała pachnąca żywicą”, która sześć lat temu uważa za stosownie bardziej się snobizować, niż zachwycać (dziesiątki pisarzy i pisarek lepiej i ciekawiej). Ma jednak rację, gdy z zapachu żywicy północnych lasów, robi niejako motywo do swych błędnych reportażów. Istotnie w żyłach północnych drzew płynie żywica, pachnie pięknie. Tak ożwycia nie bywa nigdy za lewym brzegiem Wisły, na Pomorzu, w Europie zachodniej. Wdycham pełną piersią i słucham Tichonczuka.

Ci co nie chcą odesłć

Czy życie ugrzęzło u nas w martwym morzu? Dlaczego polowe jego treści zajmuje tylko przesłuchanie? Może dlatego że nie robi, że miarą wartości jest ciągłe grzebanie w poniele w poszukiwaniu zasług, krzyżów, odznak, uznania, za dawno przeterminowane, popelnione, lub sfalszowane czyny, nie znajdujące zasady. Władze państwowe, drogi, ani motoryzacji, ani fabrykacji, ani żadnego postępu.

Jak dawno już Bernard Shaw napisał swa komedie „Mam prawo odesłać”. A u nas się wciąż jeszcze walczy, przerabia, przeliczownie jeden drugiego, bo bez tego niema posady, niema stanowiska, niema kariery, niema

handlu i przemysłu, niema melioracji na Polesiu... Komu zaś dobra pamięć o własnej przeszłości nie może pomóc do wybicia i majątku, ten w ogólnym zastój, już tylko śpi i śni. Na piecu leży kożuchem przykryty, albo w noc ciemną, jak ta właśnie, jedzie i rozpamiętywa platonicznie. Bo co ważnego się dzieje na Polesiu?

Krzyż za Smorgonle

O Tichonczuk, krzyż ma, ale Georgiewskij, czwartorój stiepieni. Co mu z tego? Ranę za Smorgonle w roku 1917. Nie przyznali. Ale ważny był dlań dzień, kiedy odkrył, że wójt w tym samym korpusie służył co on. Ot zdarzenia jaka! Przyjemnie wspomnieć. Ryga, Narocz, Baranowice. Pod Wilejką powiatową cztery razy szli na sztyki, za trzecim strach co Niemców nakłuli. Za czwartym Niemcy wintowki w ziemię wsadzili i ręce do góry. Kilku oficerów w ta pora, w plen wzięli.

— Za to krzyż dostaliście?

— Nie za to. Pod Smorgoniami w rozwiędke wysłali. Komandujeszcyj rotę dał gumowe rękawice, bo Niemcy elektrykę po drutach puskali. To ja przeciął drot nożnicami, podpełził pod ichni post. Słysza Niemcy szwaraju po swojemu, fajki palo. Tak ja i puścił uw ich granat. Ale wprzód dobrze okopawszy się był. A granaty u nas byli jak butylki. Musi zabili paru, a to nadtoż jenczeli. To później, kiedy zaczęli kryć z pulomiotów piekriestnym ahniom, tak ja do świtu przeleżał i na rano powrócił. Nu wo, tok znaczy, otliczył się i zato krest dali. — A jak w lazarecie leżał, to Tatjana, carska znaczy się córka...

Wielka susza

Świta. Dopiero teraz da się zauważyć, że już dawno wyjechaliśmy z lasu i zlekka ustępująca mgła otwiera pustą przestrzeń błot. Jedziemy groblą poprzez typowy poleski krajobraz. W mgle chowają się stogi siana i pojedyncze drzewa olch. Do jeziora Hoszczy i wsi teje nazwy jeszcze kawał drogi. Od Hoszczy zaczyna się wielkie błota. Dalej jechać już nie można.

Układam się z Tichonczukiem tak: jeżeli w Hoszczy nie znajdzie się nikt, toby mógł błotami przeprowadzić do Mitrycz, albo jeżeli przejdzie przez błota piechota okaże się niemożliwe, tedv pojeździemy do odległego o 30 km. Motola. Stamtąd weźmie łódź i popłynie w górę rzeki Jasioldy szukając jednocześnie kanału na północ.

W jasny, słoneczny poranek ujrzelismy tafle jeziora Hoszczy i wieś. Na Polesiu wielka susza. Można chodzić po mszarach. Taki to był snefcyficzny zbieg okoliczności, który umożliwił mi dotarcie do Mitrycz nie-zimą. — Hoszcza leży na brzozy jeziora. Jej tylnie opłotki, chlewy, stodoły gdzie stoi marny dobytek i gdzie chłop częściej chodzi „za własną potrzebą” niżli z gospodarskiego celu — wszystko utyka w morzu, w morzu traw błotnistych obszarów. Tedy, na północny zachód idąc, brodzac w trawach, skaczac z kępki na kępce, tonąc i ratując się z uścisku śmiertelnej tonieli, dobrać można ponoc do Mitrycz. Kilometrów będzie w prostej linii piętnaście.

Stiepan, którego Tichonczuk wywołał z łoża, powątpiewając kiwał głową. Drogi nie zna. Mi-

trycze? A jakże był, był, owszem tam, ostatni raz dwadzieścia lat temu, za niemieckiej okupacji w roku 1917. — Długo się skrobał w głowę, przestępował z łapcia na łapę, wreszcie się zgodził.

— Jeśli Hawryła budzi u domu, tak poititi można. A jeśli nie, tak użo, prosze pana, sam nie znaju, jak heta budzie.

Poprawiam mapę

Zjedliśmy, wypili po kieliszku przezemnie przywiezionej wódki, zakasili blinami z maki żytniej i lyżką śmietany. Stiepan przeżegnał się przed ikoną, westchnął, wzięł mój prowiant do kobiałki, poprawił świtkę na plecach. Ruszyliśmy.

Dzień był piękny.

Droga wiodła początkowo wydeptana wśród traw stecka. Moja sztabówka z podziałką 1:100.000 nie zgadza się z terenem. Trzeba ją naprawiać. Przedewszystkiem nie istnieje uwidoczniona na karcie i nigdy nie istniała gajówka pod nazwą Metyszczewo. Jest uroczysko Metyszczewo. Nato miast o kilka kilometrów stamtąd jest gajówka Dubin, wcale na mapie nie naznaczona. — W Dubinie mieszka Hawryła. Przesłaliśmy doń po kładce z wąskiego priu, opierając ręce na żerdziach. Dalej już tylko błota.

Marsz przez pustynię

Idziemy gęsiego. Przedemną idzie bosv Hawryła i niesie moją burkę. W środku ja, w butach za kolana i skórzaną kurtkę. Za mną Stiepan, w łapiach, dźwiga na plecach zapasy żywnościowe. Wszyscy toniemy w trawie, piątą już z rzędu godzinę. Nad nami niebo, na niebie słońce, pod nogami trawa, na prawo, lewo, za nami, trawa. Przed nami nic tylko trawa, miejscami po nas, twarda, nieużyta, zlekka pośliznęła w październikowy dzień nogód n. A wokół cisza. Człowiek chłupnie noga w wodę i znów cisza. Tak idziemy do Mitrycz, jakbyśmy szli z Zanzibaru do Tanganiki. Płaszczyna pustyni błotnej jest cicha jak tefla śpiącego morza. Stońce się wleczę po niebie, my po ziemi. Ani zwierzę żaden nie wyskoczy, ani ptak nie krzyknie. Raz tylko zerwał się 4-ry cietrzewie i znów cisza. Raz tylko zarzósował się na błekicie wspaniały ogon żurawia, zagardłował z przestworzy, przeleciał w trójkąt nierówny i poleciał het za lasołem, za Pruneć, na Wołwi. Resarabie, do Śródziennego morza. Znow cisza. Poszliśmy dalej.

Oazy, ostrowy, uroczyska

Hawryła zna dobrze te błota. Prowadzi ostrowami. Ostrowy, albo iak je nazywają chłoni, uroczyska, są to małe i wielkie pagórki, oazy wśród błot. Raie, na nie rozwięgotanego płac tu wśród mieszanvch zagańników, drzew iglastych, dębów, płosiu, jarzebin, leszczyn. — Przechodziliśmy temi uroczyskami ze wschodu na zachód. Dziesiątki ich licza błota obrowskie i Sporowskie. Większość ma swa nazwę, snadż związana z tutejszą naturą, a może z historią? — Sa Wilcze-Dolę, Orłówka, Koniki, Mokre, aż dwie Płononie, dwie Łażwinki i Wielki Ostrow i Szczedry Ostrow. Pokosy. Sońnica. Werba i Murawina... — Idziemy i idziemy, a iść jest trudno i niewygodnie.

Stiepan zachwyca się ostrowami — Stanie nagle, roždziawi głębię i wykrzyknie:

— Aaa! szto ty zharieu! Wo, Hawryła, hdzie by chatu pastawić.

Gdyśmy przechodzili przez uroczysko Krasne — male, Stiepan znów nie wytrzymał:

— Ach jaki krasny ostrow, szto ty zharieu!

W ten sam mniej więcej sposób reagował na przeszkody:

— Isz ty jakaja prakiataja kanawa, szto ty zharieu!

— Stiepan — odzywa się Hawryła balansujący na pnju drzew — nym ponad rowem — wadaż nie haryć.

— A i praidu każesz, Hawryła, szto ty zharieu...

Łosie

Leżymy pod stogiem siana, a Stiepan (lat 47-iu) opowiada o łosach. To jego pasja, to wspomnienie, to sen:

— Kaliś mnoha, mnoha wadziłaś u hetych bałotach.

Zwłaszcza w suche, jak to, lata przychodziły pić do jeziora Hoszczy. Jednego „ahramadna” wieś cała tyralerą odciąga od błota i zapędziła do wody, a tam zabito go z łódki. — I sztraf przisłusia płatił, szto on zharieu! — Było też niedawno tak: wychodzi z chaty a... przez woziera łos pływie. Tak my sieli u łódki i w dachonku. A on pływie i pływie! My łódki, a on pływie i pływie, och jak pływie, szto on zharieu!

— I dahnali? — pyta Hawryła.

— Usioż taki dahnali ukońcu, aliez pływie on, pływie! treba dooobrych chłopcu kaby jeho dohnati.

Łosie jednak z tej okolicy wyniosły się, zdaje się zupełnie. Przeszły trochę na północ i zainstalowały za Kozikami, w pobliżu wsi Wjady, słynnej z nędzy i niedostępnych drog.

Nauczycielkę zjadły wilki

Tam przyjeżdża Prezydent na polowania. Tam pracowała nauczycielka, która podobno pod wpływem wilgoci, samotności i przytłaczającego wpływu błot, dostała trochę pomieszania zmysłów. W każdym razie różnie o niej mówią w Telechanach. — Ubiegłej zimy wracała sama do miasteczka i... nigdy nie powróciła. Zginęła jak kamień w wodę. Mingły miesiące, śnieg stał, trawy się zazieleniły. Jest tam na błotach mały ostrowek, na którym rośnie jeden tylko dąb. Pod tym dębem znaleziono tej wiosny kości i płaszcz nauczycielki. Ciału zjadły wilki. Nie wiadomo tylko żywe jeszcze, czy już zmarznięte.

Wolni ludzie

Ciężka jest droga do raju... Już szóstą godzinę idziemy przez błota do Mitrycz. Może dlatego, że Hawryła trochę zbłądził. Stiepan jał znowu rozpamiętywać. Ruskie czasy, niemiecką okupację... nagle poweselali mu oczy i rzekł:

— A ja nikamu nie służu, ni ruskim, ni niemcam. Poczem spojrzat wokół i zawyro-kował. — Ale Mitryczy toż u do-bry kutok zabralisia, woo! jakija kruhom bałota, musić i sekwestra-tor da nich nie dahjetsia.

Są jeszcze wolni ludzie na Polesiu? J.M.

POWSZECHNOŚĆ OŚWIATY
ZALEŻY OD ILOŚCI SZKÓŁ.
POMÓŻCIE JE BUDOWAĆ

Znalezienie buław książęcych

w Dawidgródku

WARSZAWA. Pat. W czasie dalszych prac badawczych, prowadzonych przez Państwowe Muzeum Archeologiczne, zostały znalezione dwie srebrne buławy książęce. Jedną z nich zachowała się w całości, stan jednak jej zachowania jest bardzo zły, gdyż została po barbarzyńsku wyrzucona ze swego pierwotnego złoża w roku ubiegłym przy kopaniu dołów pod fundamenty cerkwi. Całą zimę przeleżała niezauważona w hałdzie ziemnej, przykryta tylko cienką warstwą pulchnej ziemi. Odnaleziona, po starannym przebraniu ziemi dawniej wyrzuconej z wnętrza warstw kulturowych, ma na sobie fatalne ślady działania czynników atmosferycznych. Jest to spłaszczona kula, osadzona na trzonku. Całość jest wykonana w bardzo kunsztowny sposób z jednego kawałka drzewa. Niestety cała buława wskutek leżenia na powierzchni ziemi jest splekana, a powierzchnia złuszczone, tak, że pierwotny ornament uległ całkowicie zniszczeniu. Zostały po nim nic nie zaczęte ślady.

Znacznie lepiej zachowała się buława druga. Wprawdzie kula została odlamana od trzonka, zapewne w czasie jakiegoś potyczki na jednej z ulic drewnianych pierwotnego grodu, lecz rozpędem wpadła pod dyle i dostała się w doskonałe warunki, które bardzo dobrze zachowały znaczną część powierzchni. Widzimy na niej bardzo umiejętnie rozłożony ornament w postaci licznych linii spiralnych, większych i mniejszych, pokrywających całą powierzchnię kuli.

Nie należy się dziwić temu, że buławy były drewniane. W owym czasie na Polesiu niemal wszystko było wykonywane z drewna, podobnie jak jeszcze jakieś sto lat temu

NIE ZAKAZANY OWOC

jest najpiękniejszą pokusą kobiety

„KWIATY POLSKIE”
(fleurs polonaises)

BROCARD

„Zagotrupy” zamiast „Zagotzierno”

MOSKWA. Pat. „Socjalistyczne Ziemledziele” zamieszcza artykuł wstępny, który rzuci pewne światło na masowe procesy konające się wyrokami śmierci na kierowników biur państwowych dostaw zboża „Zagotzierno”. — Dziennik pisze m. in., iż niedawno przeprowadzona inspekcja spichlerzy szeregu obwodów i rejonów ujawniła, że spichlerze te zarabane są szkodnikami zbożowymi. Tak np. w obwodzie rostowskim nad Donem niema ani jednego rejonu, w którym spichlerze odpowiadająby ustawowym wymaganiom. Podobnie rzecz się ma w Kazakstanie oraz w szeregu innych obwodów. Poza tem zboże jest źle oczyszczane i nie jest przewietrzane, walka zaś ze szkodnikami zbożowymi w szeregu obwodów i rejonów nie jest wcale prowadzona, co jest w znacznej mierze winą samego ludowego komisariatu rolnictwa, który nie troszczy się o przygotowanie dostatecznej ilości agronomów, ani dostarcza chemikaliów potrzebnych do walki ze szkodnikami zbożowymi.

Sowlecka broń i amunicja

ZADECLAROWANA JAKO PRZESYŁKA KONSERW

BUKARESZT. W rumuńskim porcie czarnomorskim Konstancja wykryto zniekonięcie zorganizowany przemysł broni do Hiszpanii. Podczas czynności celnych statku „Narwa”, który zawinął do portu pod bandera holenderską, odkryto dwóch robotników dwie skrzynie, skrytynie ukryte, które zadeklarowano jako przesyłka konserw. Po otwarciu skrzyń, stwierdzono, że zawierały rewolwery i amunicję pochodzenia wieckiego.



**DZIĘKI LOSOM
NASZEJ KOLEKTURY
ZNIKNA WSZYSTKIM
ZMARTWIEN CHMURY**

DROGA DO SZCZĘŚCIA

Wielka 44 WILNO Mickiewicz 10

Na wschodzie bez zmian Niepogoda wstrzymała operację

SALAMANKA. Pat. Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że na frontach w Asturji i prowincji Leon wszystkie działania wojenne zostały wstrzymane, z powodu niepogody. Jedynie w prowincji Leon zajęto Sierra de Tornas.

Na froncie aragońskim odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela na odcinku Sabinanigos.

ANGLJA I WIELKI MUFTI

JEROZOLIMA. Pat. W tutejszej gazecie urzędowej opublikowano dziś zakaz zamieszczania w prasie jakichkolwiek artykułów lub wzmianek o osobie wielkiego muftiego. Wszystkie książki o wielkim muftim jego podobizny oraz zdjęcia fotograficzne zostały skonfiskowane.

START DO STRATOSFERY

OLKUSZ. Pat. Wczoraj bawiła w Ojcowie specjalna komisja która badała na miejscu warunki startu balonu do stratosfery. Najprawdopodobniej miejscem startu będzie dolina pomiędzy tartakiem dóbr „Ojcow” i willą „Reduta” niedaleko „Bramy Krakowskiej”. Trybuna dla publiczności byłaby urządzona na zboczach gór, przylegających do miejsca startu.

JOZEF MACKIEWICZ

Nowość

Nowele

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2.

Dzień Rezerwisty w Wilnie

WILNO. W dniu 10 października r. b. Związek Rezerwistów obchodzić będzie poraz pierwszy „Dzień Rezerwisty”, jako doroczne święto organizacji.

Program uroczystości:

Dnia 9 października 1937 roku — W ZULOWIE: Capstrzyk o godz. 18 Trasa będzie przechodziła przez okoliczne wsie. W WILNIE: Capstrzyk o godzinie 18-ej. Trasa pochodu: św. Anny Królewska, Zamkowa, Wielka, Ratusz, Niemiecka, Wileńska, Gdańska, Portowa, Ofiarowa, Mickiewicza, Biskupia św. Magdaleny, Królewska, św. Anny — gdzie następuje rozwiązanie pochodu.

Dnia 10 października 1937 roku: Godz. 6.45. Odjazd rezerwistów i zaproszonych gości do Zulo-wy z dworca wileńskiego, 7.57 — przyjazd do Zulo-wy; 9.45 — 10 przybycie Pana Prezydenta R. P. do Zulo-wy. Przegląd kompanii honorowej.

Godz. 10.35 — Msza św. polowa na dziedzińcu zulo-wskim, 10.35 — 11.20 uroczystość sadzenia pamiątkowego drzewa i przemówienie prezesa Zarządu Głównego Z. R. pana ministra Kościłkowskiego; 11.30 — 12.30 zwiedzanie Zulo-wy, posilek; 13.58 odjazd do Wilna; 15.30 przyjazd do Wilna i formowanie pochodu na Rosse. Trasa pochodu: Dworzec, ul. Kolejowa, wiadukt, Targowa, Rossa — gdzie nastąpi złożenie wieńca w Mauzoleum Serca Marszałka Piłsudskiego; 16.30 po złożeniu wieńca pochód przejdzie ulicami: Rossa, Piwna, Ostrobramska, Wielka, Do minikańska, św. Jańska do uniwersyte-tu, gdzie odbędzie się w auli kolumnowej odczyt prof. Sławińskiego; godz. 19. Kompania honorowa ze sztandarami z Uniwersytetu odmaszeruje ulicami: św. Jańska, Zamkowa, Królewska, św. Anny — gdzie nastąpi złożenie sztandarów w lokalu ZR. i zakończenie uroczystości.

Postępy ofensywy japońskiej

TOKIO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach.

Front Szantung: Wojska japońskie posuwające się wzdłuż kolei Tientsin — Pukau zajęły m. Pingjuan w odległości 64 km. od rzeki Żółtej i 70 km. od m. Szinan, stolicy prowincji Szantung. Upadek m. Szinan jest kwestią najbliższych dni. Japończycy mają w swych rękach 90 procent kolei na północ od rzeki Żółtej.

Front Szansi: Oddziały japońskie zajęły m. Juanping 90 km. na północ od m. Tajuan, stolicy prowincji Szansi. Zajęcie Tojuanu nastąpi niebawem.

Front Cziłi: Wojska japońskie idące na południe wzdłuż kolei Pekin — Hankou znajdują się na przedmieściach Czentingu, dużego miasta w prowincji Cziłi. Od Czentingu jest kilka kilometrów do Szinszianhuang, gdzie znajduje się odnoga kolejowa prowadząca do Tajnan, stolicy Szansi. Lotnisko japońskie bombardowało obiekty wojskowe pod Suczon (skrzyżowanie kolei Tientsin — Pukau i kolei Lung-haj) oraz Linzeng i Tajan.

Front szanghajski: Walki na wszystkich odcinkach frontu. Garnizony cudziomskie z Szanghaju wzrosły: brytyjski do 3000 żołnierzy, francuski z 800 na 3.700, amerykański z 500 na 3.500. Na wodach pod Szanghajem stoi obecnie 23 okręty wojenne państw obcych: 11 amerykańskich, 4 brytyjskie, 4 francuskie, 3 włoskie i jeden holenderski.

Front południowy: Lotnictwo japońskie bombardowało obiekty wojskowe wzdłuż kolei Kanton — Hankou.

SOWIETY DAJĄ CHINOM 260 SAMOŁOTÓW

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi, że ambasador sowiecki w Chinach Bogomolow, który bawi obecnie w Moskwie, zawiadomił telegraficznie rząd nankijski, iż Sowiety przysyłają do Chin 260 samolotów wojennych. Samoloty przylecą do Chin przez chiński Turkiestan do Lanczou (w prow. Kansu), a stamtąd do Nankinu.

GROŹBA POWODZI W CHINACH PÓŁNOCCYCH

TIENTSIN. Pat. Północnym Chinom zagraża katastrofa powodzi. Chińczycy, odstępając, przerwali w kilku miejscach kanał cesarski, wskutek czego wielkie obszary, położone między liniami kolejowymi Tientsin — Pukau i Pekin — Hankou, zostały zalane wodą. Poza to ulewne deszcze na północy pogorszyły sytuację. Poziom rzek gwałtownie podniosły się.

W japońskim konsulacie w Tientsinie odbyła się konferencja z władzami chińskimi celem obmyślenia środków zaradczych.

WALKI W ULEWNYM DESZCZU

SZANGHAJ. Pat. Na froncie szanghajskim wojska chińskie bronią się w

Nastroj jesienny

Chociaż kolor nieba jest ołowiany, a zamierzająca przyroda jesienna przyprawia nas o nieokreślony smutek, wartko toczący się nurt życia nie pozwala nam na melancholję. Musimy zabiegać o egzystencję, walczyć i zdobywać, musimy być stale w dobrej formie, musimy osiągać zamierzenia, realizować marzenia, dążyć do poprawy bytu.

Drogą najprostszą, zmierzającą do zmiany naszych dni szarych na radośnie i szczęśliwe jest Loteria. Nadchodzące 40 loteria ma takie mnóstwo wygranych z miljonem na czele, że może jedną z większych wygranych napęlić nam złotem wszystkie kieszenie. Wystarczy na całe życie. Nie zwlekajmy więc ani chwili. Może teraz nasza kolej na uśmiech Fortuny. Jeszcze dziś nabądźmy los w szczęśliwej kolekturze A. Wolańskiej, Wilno Wielka 6. Obdarzyła ona wielu wybrańców losu fortuną, a my mamy równą prawa i szansę.

„Dworek Kresowy” Śniadek i Dziś: Szczupak faszer.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZĘŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POPIERAC.

Śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera

PARYŻ. Pat. Adwokat, reprezentujący rodzinę zaginionego generała Millera, wystąpił bardzo ostro przeciwko wnioskom obrońców Skoblina. Plewiskiej o wypuszczenie jej na wolną stopę, oskarżając ją wyraźnie, że pośredniczyła ona między gen. Millerem i jego rodziną a swoim mężem w nawiązywaniu bliższych stosunków, a następnie, że wyraźnie współdziałała z mężem w całym spisku, który doprowadził do porwania generała Millera, oraz że próbowała stworzyć dla swego męża alibi. Zatrzymana przez władze śledcze po cztówka, nadesłana generałowej Skoblińskiej do więzienia, stała się momentem bardzo obciążającym generałową i stwarzającym sensacyjne poszlaki. Po cztówka pisana rzekomo przez jedną z wielbicielki z Estonii, zawierała przypisaną krzywkę z kości stoniowej. Zarówno charakter pisma na odkrycie, pochodzący rzekomo od wielbicielki, która miała być jednak nieznana obojętności generałowej, jak i krzywkę, ucieczył generałowa tak bardzo, że wzbudziło to zainteresowanie i podejrzenie sędziego śledczego. Badania grafologiczne stwierdzić miały daleko idą-

dalszym ciągu rozpaczliwie w zalanych wodach okopach przeciwko zaciekłemu atakom oddziałów japońskich. Ulewne deszcze pada z intensywnością niemal tropikalną, uniemożliwiając wszelkie działania lotnictwa. Japończycy skoncentrowali swe ataki na odcinkach Kiang - Wan i Liu - Hang, dokąd wysyłają wszystkie nadeszłe w ostatnich

dnia posilki. Liczba rannych i zabitych jest po obu stronach bardzo znaczna. Krążownik „Izumo” opuścił miejsce swojego postoju w pobliżu japońskiego konsulatu i spłynął w dół rzeki, aby wziąć udział w akcji morskiego bombardowania chińskich pozycji.

ce podobieństwo między charakterem pisma na karcie, a pismem w notatniku gen. Skoblina. Identyfikacja zaś krzywkę przywołał w swoim czasie generałowa z jednego ze swoich tournée artystycznych po krajach bałtyckich w prezencji dla swego męża.

W związku z tem francuskie władze śledcze wysłały już w środę do Estonii i Finlandii dwóch urzędników dla przeprowadzenia tam poszukiwań za gen. Skoblinem. Jednocześnie dziennik „Liberte” który prowadzi w dalszym ciągu przez kilku współpracowników własne dochodzenia w sprawie porwania gen. Millera, przytacza dziś rewelację, że jeden z morderców b. agenta G. P. U. Relssa, zabitego w Szwajcarii, Kondratiew pozostawał w bliskim kontakcie z gen. Skoblinem. Kondratiew, który należał do jednej z organizacji b. kombatanów rosyjskich w Paryżu i był oskarżony w niej przez kolegów o tajną współpracę z G. P. U., miał zostać zrehabilitowany przed sądem tej organizacji na bezpośrednią interwencję gen. Skoblina, który odgrywał w tej organizacji czołową rolę.

Gen. Skoblin w Estonii

PARYŻ. Pat. „Petit Journal” dowiadywał się, że ślad gen. Skoblina rzekomo prowadzi do Estonii, dokąd udał się 2 funkcjonariusz, biorąc udział w śledztwie. Sędzia śledczy ma rzekomo

Groźba strajku urzędniczego we Francji

PARYŻ. Pat. Rząd premiera Chautemps stanął w obliczu nowych trudności, tym razem ze strony urzędników państwowych którzy grożą w razie nie uwzględnienia żądania podwyżki zarobków strajkiem na terenie całego kraju. Odbyły w Paryżu wielkie wiele urzędników państwowych z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji urzędniczych, zakończył się niehale-niem prawdziwego ultimatum pod adresem rządu. Urzędnicy państwowi nie zgadzają się na ewentualne przystosowanie zarobków w myśl projektu ministra finansów Bonnetta dopiero od 1 stycznia, tj. od Nowego Roku budżetowego, lecz żądają podwyżki 150 fr. miesięcznie już od 1-go października, czyli nawet z działaniem wstecz. Podwyżka ta miałaby tylko w części rekompensować straty, poniesione przez ogół urzędników na skutek dewaluacji franka i wskutek powszechnej drożyzny, nie przesądzając dalszej akcji na rzecz zasadniczego antomatemnego dostosowania pensyj urzędni-

czych do stale zmieniających się cen. Przewodzący organizację urzędniczą zapowiedzieli, iż ogół urzędników państwowych zdecydowany jest nieść nie tylko do strajku powszechnego. Żądanie uchwalone w Paryżu, zostało ponarte przez bardzo liczne wiele urzędników i na prowincji.

Z kół urzędniczych zapowiadają, iż celem poparcia swych żądań urzędnicy państwowi przygotowują wielką demonstrację na koniec bieżącego miesiąca, mniej więcej koło 20 października, która będzie miała charakter ostatecznego ostrzeżenia, poezem przystąpiono już do organizowania solidarności akcji strajkowej.

Należy zaznaczyć, iż rządy frontu ludowego przyniosły urzędnikom państwowym tylko zniesienie 10-procentowej obniżki, wprowadzonej swego czasu przez rząd Laval'a, a od czasu powstania rządu frontu ludowego we Francji koszty utrzymania wzrosły mniej więcej o około 40 procent.

Strajk inżynierów w fabryce samolotów

PARYŻ. Pat. Technicy i inżynierowie zatrudnieni w fabryce samolotów Amiot w Colombes pod Paryżem ogłosili strajk na skutek nie wypłacenia im przez dyrekcję miesięcznej pensji. Przyczyną niewypłacenia pensji jest, jak podaje prasa, zaleganie przez państwo z zapłatą sumy 31 mil. franków. Istniała obawa, iż na skutek tego dyrekcja fabryki nie będzie mogła również

dokonać wypłaty zarobków robotniczych, co mogłoby także opóźnić wykonanie otrzymanych niedawno zamówień. W myśl ostatnich informacji konflikt ten znajduje się jednak na drodze do pomyślnego uregulowania, gdyż dyrekcja fabryki uzyskała zapewnienie ministerstwa, że zostanie wypłacona poważna zaliczka na poczet zaległej sumy.

Zaburzenia w Londynie



Podczas przemarszu oddziału faszystów w południowej części Londynu doszło do awantur zorganizowanych przez komunistów.

TELEGRAMY

WARSZAWA. Pat. Przybyła do Warszawy wycieczka 2 kompanii szlachty zagrodowej z Podkarpacia pułków D. O. K. Lwów złożyła wczoraj o g. 9-ej rano wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Popołudniu orkiestra kompanii koncertowała na placu Piłsudskiego wykonując utwory regionalne. W dniu dzisiejszym orkiestra kompanii koncertować będzie w Parku Praskim w godz. 16.30 do 17.30.

HELSINGFORS. Pat. Cała prasa stołeczna zamieszcza obszernie życiorysy oraz fotografie min. Romana.

RZYM. Pat. W dniu wczorajszym przeszła nad Rzymem gwałtowna burza. W około 300 wypadkach wzywano straż ogniową do domów zalanych wodą. Zawałenie się mostu w okolicy Viterbe na północ od Rzymu spowodowało przerwanie kabla telefonicznego i odcięcie Włoch od połączeń z zagranicą.

PARYŻ. Pat. W Meaux po zebraniu wyborczym, zorganizowanym przez komunistów, doszło do bójki, podczas której 10 osób odniosło rany. Dwóch ciężko rannych w głowę odwieziono do szpitala.

PARYŻ. Pat. „Le Matin” donosi z Nancy, że sąd wojskowy skazał kanoniera Pawła Gebusa na 20 lat więzienia za kradzież i wydanie ośmiennemu państwu za cenę 7.000 franków planu uforyfikowanego odcinka Lauter. Tenże sąd skazał na 10 lat więzienia za szpiegostwo Henryka Trouvain.

BOURNEMOUTH. Pat. Konferencja partii pracy odrzuciła wczoraj znaczną większością głosów rezolucję nakazującą parlamentarną grupie partii głosowanie przeciwko rządowemu projektowi dozbudowania W. Brytanii.

SCARBOROUGH. Pat. W dniu wczorajszym rozpoczęła tu obrady 64 doroczna konferencja stronnictwa konserwatystów z udziałem przeszło 2.000 delegatów.

STAMBUŁ. Pat. Międzynarodowy ekspres, który ubiegłej nocy wyszedł ze Stambułu zerwał się wczoraj rano skutkiem fałszywego nastawienia zwrotnicy na stacji Peschliwankoei — (Tracja) z pociągiem osobowym. 9 osób odniosło ciężkie obrażenia.

LIZBONA. Pat. Rząd portugalski zniósł wszystkie ograniczenia dewizowe oraz przepisy krepujące swobodny ruch kapitałów. Ministerstwo w komunikacie prasowym wyjaśnia, iż z inicjatywą wydania tych zarządzeń wystąpił bank portugalski.

WASZYNGTON. Pat. Zakupy materjału wojennego poczynione w ciągu września przez Sowiety w Stanach Zjednoczonych na sumę przeszło 10 milionów dolarów dotyczą w połowie artykułów floty wojennej. Za dwa miliony Sowiety zakupiły armat i moździerzy różnych kalibrów.

NOWY JORK. Pat. Omawiając przemówienie Roosevelta i komunikat departamentu stanu „New York Times” domaga się szybkiego zwołania konferencji 9-ciu mocarstw. „New York Herald Tribune” ostrzega opinię publiczną przed powrotem „ideologii Wilsona”.

Z Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było wyjątkowo długotrwałe. Przeciągnęło się bowiem do godz. 1-ej w nocy. Najwięcej czasu zajęły debaty nad sprawozdaniem z działalności Komisji Rewizyjnej i sprawozdaniem tejże komisji z dokonanej rewizji rachunkowości Zarządu Miejskiego. Wobec spóźnionej pory szczegóły posiedzenia odkładamy na jutro.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZIŁCZEGO

ZA TYDZIEŃ IMIENINY JADWISI, MUSISZ OFIAROWAĆ JEJ JAKIS PRAKTYCZNY UPOMINEK. UCIESZY SIĘ NAJBARDZIEJ Z LOSU DO PIERWSZEJ KLASY CZTERDZIESTEJ LOTERII.

Sprawa, która ruszyła z martwego punktu

Rolnik nasz lubi gospodarzyć po staremu: zasieje żytko, zasadzi kartofle, wykarmi parsia — i koniec. Ilek pól rolnych prawie zupełnie się marnuje. Ano — trochę jabłek wywiezie się na rynek, baba sprzeda kilka pęczków marchewki, dzieciaki zbiorą trochę jagód dla latników. Nie można mówić właściwie o racjonalnej eksploatacji naszych sadów, ogrodów warzywnych, grzybów, jagód, roślin leczniczych na szerszą skalę.

Mówi się wiele o podnoszeniu go spodarczym naszych ziem. Mówiąc o tym, myśli się zaraz o hydroelektrowni w Szyłanach, wielkich fabrykach, linjach kolejowych, uregulowanych rzekach. Zupełnie słusznie, ludność tych ziem wzdycha do owych wielkich inwestycji, które ruszą zbyt wolno obracające się koło rozpędowe naszego życia gospodarczego. Ale równie ważne uintensywnienie istniejących już placówek handlowych i przemysłowych, a przede wszystkim gospodarstw rolniczych. Gospodarstwa te posiadają, względnie mogą posiadać w nadmiarze takie produkty, jak jałkka, warzywa, plody ruia leśnego i t.p. Produkty te jednak w starie surowym nie nadają się często do przechowania, a wobec tego istnieje po zbiorach nadmiar na rynku, ceny są niskie, a co gorsza, nie wszystko się daje od razu spieniężyć. Taka sytuacja istnieje np. w roku bieżącym w związku z dużym urodzajem na owoce. W rezultacie produkty te albo marnują się w lwiej części, albo są sprzedawane za bezcen. Ostatecznie rolnik się zniechęca, zaprzestaje rozwijania sadów, ogrodów warzywnych i t.p. To samo się dzieje z grzybami i ziołami.

Mówi się u nas dużo o konieczności stworzenia sieci uniwersalnego suszarni, któreby umożliwiły racjonalną eksploatację tych dóbr i eksport zagranicę. Suszarnie takie powinny powstać netylko jako odrębne placówki przemysłowe, lecz również jako nieodłączne urządzenie w każdym większym gospodarstwie a nawet w gospodarstwach drobnych.

Atę żeby stan dzisiejszy uległ zasadniczej zmianie, musi powstać typ suszarni dostosowanej do miejscowych warunków, taniej i wydajnej. Suszarnie fabryczne — dość kosztowne, a przede wszystkim mało dostosowane do naszych warunków, używające jako źródła ciepła parę lub elektryczność. Tym razem chodzi nam o typ suszarni prostej konstrukcji, niekosztownej, możliwej do wybudowania na miejscu i do używania bez specjalnie wykwalifikowanej fachowej obsługi, a przede wszystkim z użyciem drzewa i ewentualnie torfu.

Dotychczas nie było planów suszarni odpowiadających tym warunkom i dlatego akcja suszarnicza nie posuwała się naprzód. Pragnąc zrealizować te zamierzenia na naszych ziemiach pod kątem widzenia lokalnych potrzeb, Izba Przemysłowa — Handlowa w Wilnie podjęła się ustalenia typu suszarni, nadającego się do zalecenia. W tym celu zainteresowano się pewną niedawno zbudowaną suszarnią nad Narocz, konstrukcji inż. Trojana, niezmiernie prostej a jednocześnie łatwej w obsłudze. Dla zbadania przydatności tego rodzaju suszarni i jej praktycznych zalet, zjechała nad Narocz specjalna Komisja, złożona z p. Cz. Kozłowskiego — Radcy Min. Roln. i Ref. Rolnych, p. Dr. D. Tilgnera — kierownika Inspektoratu Standaryzacyjnego Związku Irb Przemysłowo — Handlowych R. P. i p. Wojciecha Kozłowskiego — niedawno mianowanego przez Min. Przemysłu i Handlu inspektora wywozu grzybów. Badania te dotyczyły między innymi ustalenia wydajności suszarni i stopnia zużycia paliwa, własności cieplnych, stanu wentylacji i innych właściwości konstrukcyjnych. Na podstawie wyników tych badań Komisja ustaliła, iż po usunięciu niektórych usterek i po wprowadzeniu pewnych ulepszeń, plany robocze tego typu suszarni mogą być udostępnione zainteresowanym.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

Opierając się na opinii Komisji i po wykonaniu jej zaleceń, plany te zostały obecnie opracowane i wraz z kosztorysami oraz opisem budowy i obsługi mogą być nabywane przez zainteresowanych w Izbie Przemysłowo — Handlowej w Wilnie. Izba udziela również wszelkich informacji i wskazówek, dotyczących sprawy zakładania suszarni i organizacji zbytu suszonych produktów.

W terenie i na torach

Wilno — Ryga?

Piłkarskie kółka Wilna mają nadzieję, że PZPN wzamian za przeniesienie meczu Polska — Łotwa w Wilno do Katowic, spowoduje, aby reprezentacja łotewska w drodze powrotnej do kraju wystąpiła

jednak w Wilnie, jako reprezentacja Rygi przeciwko Wilnu. Zawody odbyłyby się 12 b.m. o ile PZPN sprawę tę załatwi pozytywnie.

Rtm. Kulesza mistrzem Polski

WARSZAWA. — W Gnieźnie zakończone zostały 7-me jeździeckie mistrzostwa Polski.

W ostatniej konkurencji mistrzostw rozegrano próbę w skokach przez przeszkody, która jest zakończeniem mistrzowskie-

go wszechstronnego konkursu konia wierzchowego.

Tytuł mistrzowski na rok 1937 zdobył rtm. Kulesza na „Ben Hurze”. Pierwszym wicemistrzem został ppor. Wołoszowski, drugim por. Komorowski na „Aldonie”.

Porażka bokserów niemieckich w Toruniu

TORUŃ. — We wtorek późnym wieczorem zakończył się w Toruniu międzynarodowy mecz bokserów pomiędzy trzema BC Heros z Erfurtu a WKS Gryf Toruń.

Trzeci ten występ na terenie Polski bokserów niemieckich przyniósł im trzecią z kolei porażkę. Niemcy przegrali w Toruniu w stosunku 7:9. Wyniki techniczne notujemy:

W wadze muszej — Jarnuszewski (G), mając przewagę we wszystkich trzech rundach, wypunktował wysoko Kowalskiego.

W koguciej — Pfeifer (H) nieznacznie wygrał na punkty z Grabowskim 2-gim.

W piórkowej — Krzemiński (G) nie rozstrzygnął walki z Konsterem. Krzemiński przeważał w pierwszych dwóch starciach, w trzecim lekką przewagę miał Niemiec, nie odrobił jednak straconych punktów.

W lekkiej — Grabowski 1 (G) zremisował z Fuchsem.

W półśredniej — Lelewski (G) w pięknym stylu pokonał wysoko na punkty Artla.

W średniej — Wexner (G) po nieciekawej walce zremisował z Bodem.

W półciężkiej — Kozakow (G) nieznacznie przegrał na punkty z Mullerem.

W ciężkiej — Węgrowski (WKS flota Gdynia) już w pierwszym starciu posłał Beye na deski. W drugim — bokser niemiecki jeszcze dwukrotnie jest Knock Down. W trzeciej rundzie obaj bokserzy są wyczerpani, jednak w dalszym ciągu przeważa Węgrowski. Ten ostatni też wygrywa wysoko na punkty.

Zainteresowanie zawodami — jak na Toruń olbrzymie. Widzów około trzech tysięcy. Sędziował w ringu p. Zapłata z Poznania. Punktowali Koetsenr (Erfurt), Kaliniak z Bydgoszczy i Lewicki z Torunia.

Skład reprezentacji Polski

NA MECZ Z JUGOSŁAWIĄ

WARSZAWA. — Kapitan związku PZL p. Kaluś ustalił ostateczny skład na mecz z reprezentacją przeciwko Łotwie w dniu 10 b.m. w Katowicach:

Pawłowski (Cracovia), Twórz (Warta), Gienza (Ruch), Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pogoń),

Piec 2 (Naprzód), God (Śląsk), Wośtal (AKS), Pytel (AKS), Zyko (Wisła).

Rezerwowi: Mrugała, Stolarczyk, Kuchta, Bentkowski (AKS) oraz Wiczorek i Peterek (Ruch).

Sędzią meczu będzie Rumun p. Xifanda.

Nowy rekord świata

W PLYWANIU NA 400 M.

KOPENHAGA. — Świetna pływaczka duńska Ranghilda Hveger ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 400 mtr. stylem dowolnym,

mając wynik 5:14 min.

Poprzedni rekord należał do tej samej zawodniczki i wynosił 0,2 sek. mniej.

Śmierć szermierza Sobolewskiego

WARSZAWA. — We wtorek zmarł nagle dr. Władysław Sobolewski, inspektor p.p. znany od wielu lat działacz sportowy.

Zmarły znany był szczególnie na terenie sportu szermierczego i ostatnio pełnił funkcję delegata PUWF

do Pol. Zw. Szermierczego.

W zawodach szermierczych brał on czynny udział, a w roku 1924 w Paryżu startował w drużynie naszej w olimpijskim turnieju szermierczym. Sport polski poniósł dużą stratę.

TEATR LUTNIA

###



S. P.

STANISŁAW WAŃKOWICZ

Ziemianin ziemi Wileńskiej i Mińskiej

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5.X b. r. w wieku lat 77 w majątku Petesza.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Rudominie odbyła się dnia 7.X Nabożeństwo żałobne tamże o 10-ej rano dnia 8X, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I WNUKOWIE.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„LATO W NOHANT”

Koński dokument...

Nietylko ludzie lecz i konie mają swe „metryki”, dowody osobiste, a na wet rodowody!...

Te końskie dokumenty, są fałszowane z równym powodzeniem jak i ludzkie, z tą jednak różnicą, że koń nie wyskrobuje „własnonożnie” dany urodzenia w swym „paszporcie” by zastąpić ją inną, która mu bardziej dogadza, lecz w miłym tem zajęciu wyręcza go t. zw. „król stworzenia”, działając zresztą bez zgody swego czworonoga!

Nie ulega wątpliwości, że Pontel Do minik ze wsi Wierzbiszki gm. miekufskiej także nie pytał o pozwolenie swe go konia gdy mu sfalszował w dokumencie datę urodzenia, jednak to sztu czne „odmładzanie” rumaka w celach merkantylnych nie dało pożądanego rezultatu handlowego, ponieważ gdy pan Dominik przyprowadził swą chabę tę na sprzedaż, na rynek Ponarski, jeden z posterunkowych wykrył jego krę tectwo, a koń musiał się runieć na sprawki swego gospodarza!

Tak to czasami, ludzie kompromitu ją nawet zwierzęta!...

Wincuk Markotny

Artykuły spożywcze...

Paru Helena S., z ul. Objazdowej jest doskonałą gospodynią: wszystkiego sama dojrzy, o wszystkim pamięta, wie gdzie kupić najtaniej i sprętnie dba o porobienie zapasów.

A węc w spiżarni jej można zazwyczaj oglądać stopy doskonałych wędlin, apetyczną kolekcję rozmaitych serów, paterę słodków z konfiturami, nie mówiąc już o artykułach pospolitszych, jak masło stolowe i kuchenne, jaja, jarzyny i t. p.

Nie dziw, że przy tak starannie wyposażonej spiżarni, goście nie mogli się dość nachwalić jakości i doboru poszczególnych dań i przekąsek!

Nie próżno jednak się mówi, że „wy padki chodzą po ludziach”!

Któregoś dnia, zajrzawszy zrana do swej spiżarni, pani Helena załamała rozpacznie ręce, stwierdziła bowiem, iż kró lestwo jej zostało dotkliwie splądrowane mianowicie jacyś nieznani sprawcy, zakradli się do spiżarni, wynieśli z niej rozmaitych artykułów żywnościowych na łączną sumę 50 złotych.

Katastrofa gospodarcza, można powiedzieć!...

Wincuk Markotny.

Gdy człowiek jest „zawiany”...

— P-p-psia krew! Do czego to podobne? Nastawili stupów pośrodku chodnika, że przejść nie można! Albo znów teraz ta ściana — hyp! — z-zagradza drogę!...

Tak narzekał Zygmunt K., z ul. Konduktorskiej, wracając Stefanką do domu...

Ulica oczywiście była w najzupełniej normalnym porządku, ale pan Zygmunt „zalał” gdzieś solidnie „robaka” i ta okoliczność stanowiła istotne źródło ciągłych jego zatargów z przedmiotami martwymi, które spotykał na swej drodze!

Jezdnia falowała mu niesamowicie w oczach, kamienie wyginały się jak harmoniki, a latarnie zastępowały prze zornie drogi.

W tym stanie ducha naszego bohatera nie zdziwił nas fakt, iż u wylotu ulicy Ponarskiej na Stefankę, w trakcie przechodzenia jezdni, został potrącony przez jakąś dorożkę i padając na bruk, uległ ogólnemu potłuczeniu!...

Chociaż pan Zygmunt nie omieszczał dotychczas w swej awaryj policyi, nam się jednak wydaje iż w danym wypadku zawinił nie tyle dorożkarz, co raczej braciek — alkohol!...

Wincuk Markotny.

Eksportacja żałobna

ś. p. Stanisława Wańkowicza

Wczoraj, 7 października, o 5-ej wieczór, przesłany, ciepły, jesienny wieczór odbyła się eksportacja ś. p. Stanisława Wańkowicza.

Z przed drewnianego dworu w Peteszu schowanego w czerwono złotych bukietach drzew, ruszył kondukt pogrzebowy w szpalerach pochodni przez las i ziemię na której zmarły pracował, do kościoła w Rudominie.

Wozy z kwiatami i wieńcami szły za trumną niesioną na rękach.

W orszaku żałobnym prócz rodziny, sąsiadów i okolicznego ludu szedł p. wojewoda wileński, b. minister Stanisław, delegacja Związku Ziemian z prezesami hr. Jundziłłem, święteckim i Jeleńskim na czele i wiele osób, które ze Zmarłym łączyła bądź wspólna praca, bądź stara zażyłość, czy znajomość.

Pamięć ś. p. Stanisława Wańkowicza poświęcimy jeden z najbliższych numerów „Słowa”.

Inauguracja roku akademickiego

na U. S. B.

WILNO. 11 bm. o godz. 12-ej w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1937/38.

Program inauguracji roku akademickiego 1937 - 38:

W przeddzień inauguracji roku, dnia 10 bm. po litani w Ostrej Bramie o godz. 18-ej, Uniwersytet złoży hołd Sercu swego Wskrzesiciela na Rosnie.

Dnia 11 października 1937 roku: O godz. 11-ej: Nabożeństwo w kościele św. Jana, odprawione

przez J. E. Arcybiskupa - Metropolite Romualda Jambrykowskiego. O godz. 12-ej: Inauguracja roku w Auli Kolumnowej, na którą złoży się:

1) Chór, 2) sprawozdanie J. M. Rektora D-ra Witolda Staniewicza 3) przemówienie J. M. Rektora ks. d-ra Aleksandra Wóycickiego, 4) Uroczysta immatrykulacja, 5) wykład wstępny na temat: „Co to jest współczesny uniwersytet” wygłosi J. M. Rektor ks. dr. Aleksander Wóycicki 6) Chór.

Wykłady na USB. rozpoczęły się spokojnie

Żydzi siedzą osobno

WILNO. Rozpoczęte wczoraj wykłady na USB, odbyły się spokojnie. Pierwszy rok prawa, który za wsze dawał początek ekscesom an tyżydowskiemu miał wykłady nie, jak w latach ubiegłych w sali Śnia deckich, lecz w sali piątej. Przyczyniła się do tego znacznie mniejsza liczba słuchaczy niż w latach po przednich.

Na wykłady przyszło kilku żydów, którzy usadowili się po stronie lewej. Studenci chrześcijańscy zajęli całą prawą i środkową część sali. Żadnych zatargów i awantur spowodu miejsc nie było.

Podobnie spokojny przebieg miały rozpoczęte wykłady i na innych wydziałach. (Z)

Święto wileńskiego pułku Strzelców

WILNO. Program święta pułkowego strzelców wileńskich:

8 PAŹDZIERNIKA RB. Godz. 10 — nabożeństwo żałobne w Ostrej Bramie, godz. 12 — hołd sercu I Marszałka Polski J. Piłsudskiego na Rosnie, godz. 18 — 18.30 — apel poległych na placu obok koszar.

9 PAŹDZIERNIKA RB. Godz. 9—10.30 — Msza polowa, na

danie odznak pułkowych i defilada, godz. 10.30 — 11.30 — poświęcenie spółdzielni, świetlicy i muzeum, godz. 11.30 — 13.00 Śniadanie w kasynie ofic. godz. 13.00 — 15.00 — obiad żołnierski, godz. 15.30 — przedstawienie w teatrze żołnierskim, godz. 22 — bal w kasynach ofic. i podoficerskim.

Przejazdy kolejowe na uroczystości do Żułowa

WILNO. Poczynając od dnia 8 października rb. kasa biletowa st. Wilno rozpocznie sprzedaż kart kontrolnych w cenie zł. 2 na pociąg popularny do Żułowa, który odepdzie z Wilna w dn. 10 października rb. o godz. 6.45.

Uczestnicy uroczystości żułowskich, którzy zechcą powrócić do Wilna bez

pośrednio mogą wyjechać z Żułowa po ciągnięciu stałego kursowania 13.58, przy jazd którego do Wilna nastąpi o godzinie 15.30.

W celu uniknięcia natłoku przy kasach w dniu 10 października uprasza się o wcześniejsze nabywanie kart kontrolnych.

Jaka suma zginęła z ambulansu pocztowego

WILNO. Okazuje się że z ambulansu pocztowego Łamieć — Wilno zginęło nie 13 tys. lecz 32 tys. zł.

Skrzynkę z pieniędzmi dostarczył z Saru do Równego do oddziału Banku

Polskiego i tam dopiero stwierdzono, że miast 33 tys. posyłka zawierała tylko 15 zł. złotych bilonem.

Kto dokonał kradzieży i jak dotychczas — nie wiadomo.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 8
Pelagii
jutro
Dyonizego

Wschód słońca g. 5.35

Zachód słońca g. 4.38

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 7 października 1937 roku
Ciśnienie średnie 766
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr półn. - wschodni
Tendencja: lekki spadek ciśnienia
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 8 b. m.
Pogoda naogół chmurna. W dzień: cała południowa - wschodnia miejscami drobne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia rozpozogodzenia. Rankiem mglisto. Temperatura w ciągu dnia bez większych zmian. Wiatry wschodnie i północno - wschodnie, dolne umiarkowane, górne z częstotnością do 35 km. godz.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda cicha.

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I WYSTĘPY

— Zarząd Sodalit Marj. Akademickiej U. S. B. niniejszem zawiadamia członków o Zebraniu Zarządu, które odbędzie się w sobotę dn. 9 b. m. o godz. 19-ej w Ognisku własnym.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Wiedeńska Krew” po cenach zniżonych. Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru i dowcipu oraz pięknych melodyj, stylowa operetka J. Straussa „Wiedeńska Krew” w opracowaniu reżysera M. Dowmunt, z udziałem O. Olginy, M. Nochowiczówny, B. Halmirskiej, K. Dembowskiego, M. Dowmunt, W. Szczepańskiego, A. Iżwowskiego, K. Wyrwicz-Wicrowskiego i innych.

Operetka ta ze względu na koncertową grę artystów cieszy się wielkim powodzeniem.

— Popołudniowa niedziela w „Lutni”. — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wy-

Stanisław Wańkowicz

Honorowy i długoletni Członek Rady Nadzorczej Kresowego Zw. Ziemian

ZMARŁ W DNIU 5 PAŹDZIERNIKA B. R. W MAJĄTKU PETESZA.

Ziemiaństwo traci w nieodżałowanym zmarłym czołowego swego przedstawiciela, zawsze gorliwie i z oddaniem służącego sprawie publicznej.

ZARZĄD GŁÓWNY Kresowego Związku Ziemian.

STANISŁAW WAŃKOWICZ

długoletni Prezes i Członek Honorowy Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zmarł dnia 5 października 1937 roku w majątku Petesza. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ZARZĄD I WIOŚLARZE WIL. Tow. Wioślarskiego.

HELENA KORWIN - KURKOWSKA

ZIEMIANKA. SODALISKA MARJAŃSKA.

Opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 7 października 1937 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. S-to Jańskiej 12 m 2 odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 19.30 do kościoła Św. Jana. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele 9 b. m. o godz. 9-ej. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi tegoż dnia o godz. 15 m. 30.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUKI i RODZINA.

Najukochańszy nasz syn

Zbigniew August Dołęga-Mazowiecki

zmarł w Pińsku w dniu 6 października 1937 r. po krótkich i ciężkich

cierpieniach w wieku lat 2.

Eksportacja zwłok nastąpi z kościoła Bernardyńskiego dnia 8 października 1937 r. o godz. 9 na cmentarz Bernardyński.

O tym smutnym obrządku powiadamiają w nieutulonym żalu
RODZICE I DZIADKOWIE.

pełni wschodnia operetka Falla „Róża Billing, R. Hierowski, T. Sirowa, W. Stambdu” — w obsadzie premierowej. Staszewski, Al. Dzwonkowski, Z. Kocza „Kwiat Hawaju”. — Jedną z najpiękniejszych, P. Polonki i T. Woźniak. Ak-

kniewszczy operetki współczesnych P. ja toczy się w chwili tworzenia przez Abrahama „Kwiat Hawaju” przygotowywane obecnie Teatr Muzyczny „Lutnia” na otwarcie sezonu zimowego. Będzie to również uroczyste przedstawienie związane z jubileuszem 5-cio lecia pracy samowystarczalnej tego Teatru. Udział bierze cały zespół artystów teatru, oraz zwiększone zespoły chóralne i baletowe. Reżyseria K. Wyrwicz-Wicrowski. Przy pulpicie S. Dziegielewski.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4.15 popoł. przedstawienie popołudniowe wypełni komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Ceny zwykle — obniżone.

— TEATR „NOWOŚCI” Nowy program p. t. „Od Ewy do chłopczy” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Cały zespół artystyczny pod kierunkiem Włodzimierza Boruńskiego oklaskiwany jest gorąco przez publiczność. Codziennie 2 przedstawienia i godz. 7 i 9 min. 15 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

— TEATR „NOWOŚCI” Nowy program p. t. „Od Ewy do chłopczy” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Cały zespół artystyczny pod kierunkiem Włodzimierza Boruńskiego oklaskiwany jest gorąco przez publiczność. Codziennie 2 przedstawienia i godz. 7 i 9 min. 15 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

— Koncert Miszy Elmana. We środę dnia 13 października o godz. 8.30 wiecz. w sali kina „Mars”, odbędzie się jedyny koncert mistrza skrzypiec Miszy Elmana. Szczegóły w programach. — Przedprzedaż biletów w sali b. koncertowa, H. Buyno, H. Michalska, H. Wójcicki (Kościła 1) od 4—8 wiecz.

Debata

„Prasa”

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

PRĘDKO! — PRĘDEJ!! — JESZCZE PRĘDEJ!!!

— Może Pan opisać, jak się zmienia redakcja dzisiejsza, w stosunku do przedwojennej? Spokój zastąpiła dręczka i gonitwa. Czy nie tak? Radio, telefon międzymiastowy, reportaż na samolotach albo na aeroplanach, ilustracje... Wogóle ten cały nerwowość, który nasze czasy charakteryzuje — prawda, jak to wszystko przekształciło robotę redakcyjną? Jak wyprowadzić z dziennikarstwa nerwy? Jak ich siły zużywać? Zmiany są ogromne, tempo się potrojiło conajmniej. Znal Pan ówczesne, zna Pan dzisiejsze. Jak się w porównaniu pana przedstawiają?

Także mniej więcej pytania zadał mi w tych dniach Stefan Krzywoszewski, w którym języka redaktorska dygocę do dzisiaj tak samo namiętnie jak wówczas, gdy w pierwszych latach tego wieku popędzał swój „Świat” do pogoni za wydarzeniami. A oto moja odpowiedź:

„TEMPO... TEMPO...! TEMPO...!!!!”

„Pracujemy w wiecznym kiccie, który kręci się dzień i noc. Pędzimy nim naprzód i nie upadamy tylko dlatego, że nie mamy czasu przystanąć. Nie ośmieszmy, ale galopujemy piórem po papierze: mamy dziesięć minut czasu na zorientowanie się w zatargu włosko-angielskim albo w najnowszym ulepszeniu aeroplanów. Pracujemy z intensywnością maszyn i żywymi nerwami...”

Oto dziennikarstwo.

Stąd, z Poznania, widzę, jak redaktor Krzywoszewski kiwa głową za każdym z tych nerwowych zdań — jakby mówił: „Tak, tak... czasy djabło się zmieniły...”. Dzisiejsze dziennikarstwo, to ciężkie roboty...

Będzie może zdziwiony, gdy powiem, że te moje własne słowa licza sobie lat — no, proszę zgadnąć ile? Czy on sam, Stefan Krzywoszewski, przypomni sobie, że „stały” już ono czarno na białym w jego „Świecie”? I to dość dawno. Lat temu zgorą dwadzieścia pięć. Z górą czterech wieków temu.

Wydrukował je na czele numeru dnia dwudziestego pierwszego października roku Pańskiego tysiąc dziewięćset jedenastego. Na dwieście pięćdziesiąt rocznic istnienia prasy polskiej.

Wiem nie się w redakcjach nie zmieniało?

Owszem. Bardzo wiele. Tylko dziennikarze zostali dziennikarzami, którzy mi byli zawsze. O ile nimi byli. I o tem trzeba nasamprzód coś powiedzieć.

„DZIENNIKARZ JEST TO CZŁOWIEK KTÓRY UMIE SIĘ ŚPIESZYĆ”

Wypowiedział te słowa tonem hymnów, nie anielskim Kazimierz Ehrenberg, wyrzucając mi spod ręki pierwszą kartkę pierwszego artykułu, jaki w życiu miałem napisać. I którego nie napisałem. — bo napisał go on sam. Napisał w niecałe dwadzieścia minut. Mniej więcej w tym samym czasie, ja tego mniej, w on czas dziennikarzowi od całych czterdziestu ośmiu godzin, wyloty potrzebna na wyduszenie z siebie pierwszych kilku zdań. I przedziurawiony kartką ostatnią nerwową kopką, porwał za słuchawkę dzwoniącego telefonu.

— Ołówek!... Błotek!... prędejszy! To Smółski!

Smółski był naszym wiedeńskim korespondentem. Telefony jego odbierał ten, kto właśnie pisał się w pobliżu aparatu. O zadnym osobnym stenografie nie słyszeł w krakowskim „Głosie Narodu”, gdy rozpoczynał się pierwszy rok obecnego stulecia. Motowało się ledwie urywki szybko mowiących słów. Szło o to, aby schwycić jak najwięcej, bo czas był drogi, a telefon międzymiastowy jeszcze droższy. Potem od cyfrowania w galopie — i świątkami do drukarni, po parę wierszy, aby nie spóźnić numeru. „Najgorszy dziennik, który wyszedł na czas, jest lepszy od najlepszego, który się spóźnił”. To była zasada pana Kazimierza, mimo, że żyłki specjalnie wydawniczej, komercyjnej niktby przez mikroskop w nim się nie

był doszukał i kwestia „sprzedaży numeru” na myśl mu nigdy wogóle nie przychodziła. Chociażby dlatego, że w ówczesnym Krakowie pism się naogół nie kupowało numerami, lecz solidnie, spokojnie, umiarowanie, a bez pośpiechu — abonowało i to w administracji.

Pierwsze biuro dziennikowskie miało powstać dopiero w kilka lat później. Zostało założone przez reportera „Czasu” Józefa Hopcusa w spółce z p. Antonim Salomonową, a przyjęte przez Kraków ze sceptycyzmem, który skrytykował się w słynnym wtedy zapytaniu, „rzuceniem przez jakiegoś ulicznika w otwarte drzwi nowego „sklepu”.

— Pani Salomonowa! Ma pani „Czas”?

— Mam.

— A ma pani „Głos”?

— Pewnie, że mam.

— To niech się Pani zaśpiewa!...

A PRZECIEŻ...

Myślę, że tęsknotka i siwotka pani Salomonowa mogłaby była w istocie uprawiać arje i wokalizy, gdyby posiadała jakiś głos, „Głosem Narodu” Bo ani „Czasu”, ani czasu możeby jej nie zabrakło. Zbięrała po staremu abonament i sprzedawała żurnale mod. Kolportaż rozwijał się na dobre w Krakowie dopiero podczas wojny. Wtedy panem Kazimierzem, gdy sam pracował w „Głosie” w pełnym tempie i ze współpracownikami ostatnią parę wyciskał, kierował nadzwyczajnie dziennikarską temperament i dziennikarską ambicją: być pierwszym, uprzedzić inne pisma, dać o każdej aktualnej sprawie jak najwięcej i jak najdokładniej. Abonentów przybywało, pewnie. Ale w zasadzie szło o sztukę dla sztuki.

A także o pewną konieczność. W ówczesnej redakcji „Głosu Narodu” pracowali stale, na miejscu, trzech ludzi. Pan Kazimierz starczył sam za małą armię, lecz ostatecznie i on miał tylko jedną rękę do pisania, nie pięć, pan Włodzimierz (dr. Włodzimierz Lewicki, nasz czołowy publicysta, z zawodu adwokat), albo przysłał artykuł, albo go nie przysłał — dziennik zaś był dość pojemny i miał t. zw. mutację czołową. Artykuły wstępne i t. zw. „drugie”, poprawianie skryptu reportera — którym był w tej krakowskiej idylli poczytywał Jujuusz Jędrzejko, aktor teatru miejskiego — telefony lwowskie i wiedeńskie, sprawozdania z rady miejskiej i ze zgromadzeń różnego rodzaju, recenzje teatralne i muzyczne... Nie, dziennikarstwo nie było synekurą. Leżałmiś pracować dziesięć godzin na dobę i to dosłownie z językiem na brodzie — to dzień był „spokojny”. Ale wierzcie mi, panowie kolezcy: po takiej szkole pośpiechu nie było już trzęsła studiów uzupełniających.

„CZAS” — TEN
„SĘDZIWI STARUSZEK”

To też gdy w dwa lata później, po wyjeździe pana Kazimierza do Warszawy, przetranslokowaliśmy się z ulicy Garbarskiej, gdzie mieszkał „Głos Narodu”, na ulicę św. Tomasza, gdzie rezydował „Czas”, miałem nadzieję, że będzie mi łatwiej złapać tchu. Uwodziła mnie dostojna legenda „Czasu”, jako starca. Legenda mocna w całej nieboszczce Galicji, a już w Warszawie granitowa. Dotąd też pamiętam oczywiście zrobili pewien głośny dziennikarz, warszawski, gdy przyszedł z wizytą na ulicę św. Tomasza i musiał półtorej godziny czekać na to, aż ktoś z redakcji z nim pogada, wygrzebawszy się spod nieustannie narastającej roboty. Pierwsze jego słowa były:

— I wy tak codzień?!

— Naturalnie.

— I jeszcze was diabli nie wzięli?!

Nie było to pytanie tak całkowicie retoryczne. „Czas” t. zw. wieczorny wychodził o drugiej po południu, drukarnia składała ręcznie, a Rudolf Starzewski, nasz naczelny redaktor, przyjął za zasadę, że oprócz stałego feljetonu powie-

„w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najcelniejsze względy najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.”

ściowego i kilkudziesięciu wierszy t. zw. „Michałków kronikarskich” na wszelki wypadek, żadnych „zapasów” być nie mogło. Trzy kolumny największej w tej placzki w całym dziennikarstwie polskim musiały być zredagowane i w dużej części napisane między godziną ósmą rano, a mniej więcej dwunastą i pół, kiedy numer się zamykało, zostawiając tylko miejsce na ostatnie depesze.

KURACJA WORONOWA.

Moje „nastanie” do „Czasu” zbiegło się bowiem z objęciem redakcji przez Rudolfa Starzewskiego (po ustąpieniu Michała Chylińskiego) i z następnym odwołaniem „staruszek” in capite et in membris. Sam Starzewski ledwie trzydziestkę był przekroczył. Z nas, współpracowników, bodał czy któryś był osiągnął. W ciągłych próbach i niepowodzeniach numer zmieniał figurę, twarz i czer. Później uspokoiło się trochę, gdy z chaosu wyrzucił światło now. Pierwsze czasy były piekłem — piekłem radysiem, wesołem, pełnym konceptów i przez nas uwielbianem, tak pax sam, jego wielkość: niezapomniany, naprawdę genialny dziennikarz, twórca tego „Czasu”, który kroczył potem na czele prasy polskiej, Rudolf Starzewski, on to był dynamisazyna, której prad woniwał sale redakcyjną w opętanych chwilami ruci.

Punkt ósma byłmy przy stołach; Starzewski przychodził był o pół godziny wcześniej, przeglądał pocztę i obmyślał numer. Kwadrans po ósmej zaczynał pisać artykuł wstępny — o ile W. L. Jaworski go nie zaakceptował dał siebie — lub o ile nie dostaliśmy czegoś z zewnątrz na czoło numeru: od Koźmiana, albo od Ignacego Rosnera z Wiednia, albo jakąś szczególnie ciekawą korespondencję. Wtedy na mnie spadał t. zw. drugi wstępny. Bo było zasadą, iż w numerze wieczornym musi być omówiony najważniejszy fakt polityczny lub społeczny z dziesiątą wianą porannego, które prowadził osobny członek redakcji, pracujący między 10 wieczorem a trzecią nad ranem i przychodzący do nas dopiero po numerze wieczornym, aby z redakcją się zetknąć i porozumieć.

O dziesiątej, nadeł o pół do jedenastej, artykuł musiał być skończony t. j. ostatnia kartka oddana. Na pierwszą czołową już o pół do dziesiątej, zataczając po sali coraz ciśniejsze kola, nasz metrampaż, legendarny w paru pokoleniach redakcyjnych, pan Stabrawa, któremu należały się osobne miejsce w tym pobieżnym przedświata, był on bowiem od strony drukarni głównym mechanikiem do tego, aby redakcyjny motor szedł ciągle na trzecim biegu.

„MAM WOLNE RĘCE!!!”

Na „panu Stabrawie” spoczywała odpowiedzialność za to, aby numer był w czas złożony i oddany na maszynę. Jego duża, chuda postać w czarnym kufu ukazywała się złowrogo w drzwiach o kilka minut. Był to znak, że w drukarni są wolne ręce i że trzeba wsiadzić w nie skrypt. „Potrzeba pięćdziesiąt wierszy!” Od tego nie było apelacji; co najwyżej można było uderzyć w prośbę. Najlepiej oń, najdelikatniejszą nerszawą wywoływały ekspozycje. „Co?” — syczał — dośladem całą furę borsigist! Tak? — syczał — To dobrze. Nieć inny robi. Ja idę!... I szerokim gestem sięgał do zatuszowanego „filu”, aby go zerwać i rzucić symbolicznie na stół, jako że na wszystkim dosyc i poszuka roboty gdzieindziej.

Zdarzało się to co parę tygodni, lecz efektu nigdy nie chybiało, chociaż wielokrotnie dobrze, iż Stabrawa nigdyby się z „Czasem” nie rozstał, bo by zaraz umarł. Awantura taka była wszakże znakiem umownym, że jest naprawdę źle i że Stabrawa sięga po swoje uprawienia dyktatorskie, które w istocie posiadał, a wykonywał z rozkoszną bezwzględnością.

Bywało np. że ktoś z polityków wpadł nie w porę, aby o czymś donieść i konferencja przeciągała się za długo. Wtedy między rajującymi wpadał Stabrawa i debaty kończył się w mgnięciu oka, a często z trzaskiem. Gdy pewnego razu Stanisław Tarnowski trochę za obszernie wyjaśniał jakieś nagłe polityczne zawiązanie, nad stołem, który obsadza w skupieniu redakcja, rozległo się nerwowe veto:

— Przestasz! Będzie tego dosyc! Panowie tu gadu gadu, a tam dziennik stoi!...

Opowiadał mi to Starzewski, zaśmiewając się na wspomnienie tej jednej w swoim rodzaju sytuacji, którą Tarnowski zresztą odrzucał zakochany, bo urwał, powstał i zaczął zbierać się ku wyjściu, wśród na pół zakłopotanej, na pół rozśmieszonej redakcji. I tylko rozłożył w milczeniu ręce, swoim ulubionym i słynnym gestem, w którym wyrażało się mnóstwo różnych uczuć i szczelność człowieka wobec potęg wyższych, i łagodna ironia i poddanie się losowi. Tym samym gestem — co równie nie w „Czasie” slyszalem — zlustrował był Tarnowski podobno swoją odpowiedź na pytanie, postawione przez kogoś z polityków na samym początku Wielkiej Wojny. Miał ono brzmieć tak:

— Austria i Prusy wypowiedziały wojnę Rosji. Co my mamy robić?

— Modlić się... — rozłożył ręce Tarnowski. I po chwili dodał:

— Ale o co?...

Może tak było, może nie. Za co kupiłem, za to sprzedaję. Ale myślę, że ten znakomity mówca i świetny pisarz — raz pierwszy i pewnie poraz ostatni usłyszał na własne uszy taką kwalifikację swego kunsztu retorycznego, jak ta, która spotkała go w „Czasie”. W jego własnym organie. „Gadu, gadu!...”

Mnie traktował Stabrawa raczej po ojcowisku; tak jak logicznie wypływało z faktu, iż miał w „Czasie” mniej więcej tyle lat pracy, ile lat życia liżył sobie świeżo w mojej osobie upieczony współpracownik. O żadnym „panu redaktorze” mowy nie było: wystarczał krótki „pan”, w rozmowie z zecerami: „ten nowy”, a podobno nawet: „ten gruby”. Nieraz artykuł, nie szedł takim tempem, jakiego „wolne ręce” sobie życzyły. Gdy zbyt długo namyślałem się nad zdaniem, mającym zakończyć kartkę, na którą czekał, siedząc mi na karku — dzielił mi takiej rady:

— Pan sobie myśli i myśli, a artykuł jeszcze w kalamarzu! Tu niema co myśleć, tu trzeba pisać!

I zaglądał mi w oczy z uśmiechem, którybym napewno wziął za dobroduszy. Gdybym sam był trochę dobroduszejszy.

Miałem opisać dzisiejszą pracę dziennikarza — opisałem wczorajszą, taką, jaką sam żyłem przed cztermi wiekami. „Czas” nie był wyjątkiem czy unikiem, chociaż myślę, że biegł w pierwszym szeregu tych wszystkich, którzy przy polskich stołach redakcyjnych śpieszyli się, denerwowali, nawzajem popędzali, żyli pod narkozą i bez niej żyć by nie mogli. Zestawienie tego, co było, z tem co jest, już muszę do następnego razu odłożyć.

Witold Noskowski.

Echa gospodarcze

PRODUKCJA ŻELAZA W SIERNIU MINĘŁA NAJLEPSZY CZAS PRZEDKRYZYSOWY

Jak donosi „Przegląd Gospodarczy” produkcja zasadniczych działów żelaznych w sierpniu b.r. przedstawia się jak następuje (w tonnach i przeciętnej miesięcznej surowka stal wyr.walc. 1913 = 100):

1913	85,927	138,377	99,877
1928	56,980	119,741	87,075
1932	16,556	45,896	32,270
1936	48,698	95,044	68,804
1936 sierpień	52,327	102,129	75,248
1937 sierpień	60,103	125,727	93,963

Widzimy więc, że minęliśmy już najlepszy rok przedkryzysowy, ale jeszcze daleko nam do koniunktury... przedwojennej. Trzeba zaznaczyć, że eksport spada, a więc tak zwiększona produkcja znajduje zbyt w kraju. Również przypominamy, że eksport bywa częściowo premijowany, podczas, gdy produkty rolnicze, oprócz jęczmienia są już pozbawione premji. Cena zaś tych produktów w procencie z roku 1928 wynosi zaledwie 49 proc., podczas gdy wyroby żelazne miały wskaźnik o kilkanaście procent wyższy, i ceny na nie zostały ostatnio decyzją rządu podniesione o 10 procent. Czemu to rolnicy zawsze na ostatniem miejscu, i nigdy nie potrafią bronić swoich interesów.

TYLKO 8 RAZY WIĘCEJ BEKONÓW OD NAS WYJĘDZIE DO ANGLII MALUTKA DANJA

Przy podziale kontyngentów na eksport bekonu do Anglii na miesiąc październik, Polska uzyskała przydział 24.053 q. bekonu, zdoływając w ten sposób trzecie z kolei miejsce. Największy kontyngent otrzymała Danja, uzyskując na październik 192.000 q., oraz Holandia w wysokości 28 tysięcy q.

ROBOTNICZY, NO DOBRZE... ALE GDZIE TE DROGI?

Według danych Ministerstwa Komunikacji przy budowie i konserwacji dróg na dzień 31 sierpnia r.h. zatrudnionych było ogółem 86.400 robotników.

Dane te nie obejmują robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych, prowadzonych przy współudziale Funduszu Pracy.

PLACE ROBOTNICZE PODNIOSIONE O 10 DO 20 PROC. A KIEDY WZROSNA DOCHODY ROLNIKÓW?

Minister opieki społecznej nadał w dniu 27 b.m. moc powszechnie obowiązującą orzeczeniu komisji rozjemczej dla przemysłu włókienniczego na obszarze m. st. Warszawy oraz województw: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego, poza gminą Myszaków.

W ten sposób zostały ostatecznie unormowane warunki pracy i płacy 130.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym rozrzuconych na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i m. st. Warszawy.

Orzeczenie wydane w dniu 3 sierpnia r.h. wprowadza 10 procentową podwyżkę płac robotniczych. Od ustalonych w taryfie stawek płac przewidziano dla poszczególnych ośrodków przemysłu włókienniczego poza Łodzią — o-pusty, wynikające ze specyficznych warunków produkcji.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 35 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jedno litéj.

Orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Dalej orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie, które obowiązuje obecnie wszystkie zakłady najważniejszych ośrodków naszego przemysłu włókienniczego, wprowadziło znaczną poprawę warunków materialnych reszty robotników w tak ważnej dla gospodarstwa narodowego gałęzi przemysłu.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 35 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jedno litéj.

Orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Dalej orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie, które obowiązuje obecnie wszystkie zakłady najważniejszych ośrodków naszego przemysłu włókienniczego, wprowadziło znaczną poprawę warunków materialnych reszty robotników w tak ważnej dla gospodarstwa narodowego gałęzi przemysłu.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 35 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jedno litéj.

Orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie, które obowiązuje obecnie wszystkie zakłady najważniejszych ośrodków naszego przemysłu włókienniczego, wprowadziło znaczną poprawę warunków materialnych reszty robotników w tak ważnej dla gospodarstwa narodowego gałęzi przemysłu.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 35 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jedno litéj.

Orzeczenie, utrzymujące dotychczasowe przepisy o delegatach robotniczych, wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Orzeczenie rozciąga stosowane w Łodzi normy odszkodowań dla robotników za postoje również na okręgi podmiejskie.

Orzeczenie, które obowiązuje obecnie wszystkie zakłady najważniejszych ośrodków naszego przemysłu włókienniczego, wprowadziło znaczną poprawę warunków materialnych reszty robotników w tak ważnej dla gospodarstwa narodowego gałęzi przemysłu.

Orzeczenie podwyższa w granicach od 35 do 20 proc. stawki płac tkaczy w tkalniach bawełny, przerabających jedwab naturalny lub jedwab sztuczny z nitki jedno litéj.

FRANK HELLER

37)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD
WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA”

— Skarb Attyli? Prawie cały miesiąc znajdują go przeróżni poszukiwacze, to na Węgrzech, to w Czechach, to znów w Salzburgu, nie mówiąc o rzekomym skarbie Attyli, znajdującym się w jednym z muzeów Wiednia. A prawda, jeden z moich kolegów, bardzo miły staruszek, ile razy wypije zbyt wiele to-kaju, zawsze znajduje skarb Attyli!

— Ale według tradycji i podań ludowych, skarb ten w tych właśnie okolicach powinien się znajdować — należał Filip. — Nad Cissą miał Attyla swój dwór królewski i tam też został pochowany. Czy nie należy do zadań kierownictwa muzeum odnaleźć skarb Attyli?

— A możeby pan próbował szczęścia i poszukał skarbu — rzekł uczony przewodnik. — Nowicjuszom sprzyja nieraz fortuna!

— No dobrze, ale jeżeli znajdzie, to panowie zbadacie i potwierdzicie autentyczność skarbu?

— Przyrzekam to panu.

Filip pożegnał się z uprzejmym przewodnikiem i skierował się ku miastu, gdzie były dzwony na południe. Podziwiał osobliwości miasta, widok na Cissę, katedrę i uniwersytet. W alei akacyjowej sprzedawali chłopcy w malowniczych strojach narodowych kwiaty, wino, owoców pieczywo. Nieokreślony zapach

ancien regime'u unosił się w powietrzu. Serce uniosło Filipa na chwilę het, daleko na północ do kraju tak różnego od tego, w którym przebywał, jak różny jest mglisty, zimowy poranek od gorącego dnia letniego!

Z zamyślenia wytrącił go ostry głos o akcentach amerykańskim:

— Hallo, profesorze! Gład to see you! Bardzo to ładnie z pana strony, że pan przyjechał razem z nami. Jak się panu tutaj podoba? Tutejsi ludzie bardzo są mili, a dziewczęta prześliczne! Well, jestem wprawdzie człowiekiem żonatym i przyjechałem tu za interesami, ale od czasu do czasu trzeba na nie zerknąć.

Był to Mr. Duke.

— Jedną tylko rzecz — mówił dalej potentant filmowy marszcząc czoło — wydaje mi się dziwna, a właściwie dwie rzeczy. Przed wyjazdem z Aten spotkałem Mr. Petrie, który oburzał się na pański projekt scenariusza. To dobre, — twierdził, dla zataczanego nauczyciela wiejskiego. Co najwyżej stare plotkarki w Stanach Zjednoczonych zachwycać się będą podobnym filmem, ale nigdy ludzie inteligentni, którzy pogardliwie wznoszą ramionami. Wiem, że Mr. Petrie nielada ma głowę, ale przecież i panu nie brak rozumu i zdolności, czegoż więc mam się trzymać?

— Mr. Duke — odparł Filip — rzadko się zdarza, hym dawał s'co za jeden, założę się jednak sto przeciw jednemu, że o filmie tym świat cały mówić będzie z zachwytem.

— Guess you are right! — mruknął Amerykanin. A teraz druga rzecz. Czy nie zauważył pan zmiany w humorach naszej drużyny od czasu gdy opuściliśmy Ateny?

— N'e.

— Niech więc pan zachowa to dla siebie — mruknął Mr. Duke. — Ale niech pan baczenie na wszystko uważa — dodał ostrzegawczo.

Powrócili razem do hotelu „Hungaria” starego budynku o murach metrowej grubości i dostosowanych do nich wymiarach.

Filip zwrócił się do portjera o wroście olbrzymia i wypo-madowanych, cienkich wąsach, z kilkoma odznaczeniami wojskowymi na piersiach.

— Mam coś pana do powiedzenia — rzekł. — Przedewszystkiem proszę, aby listy, nadchodzące dla mnie na post-restante, dostarczane były tutaj do hotelu.

— Słucham Ekszelencji, très bien, very well, będzie załatwione.

— Następnie proszę mi zarekomendować przewodnika, który zna miasto i okolice jak swoją własną kieszeń. Przewodnik taki musi być w każdej chwili do mej dyspozycji. Nieraz wśród nocy przychodzi mi chęć zrobić wycieczkę za miasto, na co przewodnik musi być przygotowany.

— Naturalnie — odparł portier z mima świadomego rzeczy człowieka — postaram się, by Wasza Ekszelencja dziś jeszcze miała przewodnika.

— Wreszcie — rzekł Filip wyciągając z kieszeni gazetę — proszę mi przetłumaczyć tę oto wiadomość telegraficzną. Niestety, nie znam waszego pięknego języka.

Depesza dotyczyła wypadku Vogla i głosiła, że żadnych nowych wiadomości niema i że akcje tego koncernu w dalszym ciągu spadają.

Zebranie właścicieli sądów

WILNO. Dnia 3 października r. b. w Izbie Rolniczej, Ofiarna 2, odbyło się zebranie właścicieli sądów z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego, którzy przybyli do Wilna z racji odbywającego się jednocześnie pokazu—wystawy owoców w Wilnie.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Szymon Meysztowicz, a sekretarował inż. K. Strzałkowski referat o organizacji zbytu owoców ze szczególnym uwzględnieniem przetwórstwa i przechowywania owoców wygłosił p. inż. K. Powiński. Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja na temat organizacji handlowej właścicieli sądów, uzyskiwania kredytów na budowę suszarni i przechowywania, sposobów i kosztów pakowania, transportu do dalszych ośrodków, doboru odmian, pielęgnacji sądów i t. d.

W wyniku długiej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos nie tylko sami właściciele sądów i przedstawiciele

le organizacji rolniczych lecz również przedstawiciele największych firm handlowych owocarskich w Warszawie, — którzy na pokaz — wystawę do Wilna przybyli, ustalono zwrócić się do Izby Rolniczej z prośbą:

1) o zwołanie ogólnego zjazdu właścicieli sądów, celem powołania do życia Zrzeszenia Właścicieli Sądów na terenie Izby.

2) Rozpoczęcie starań, celem zorganizowania w roku przyszłym targów owocarskich w Wilnie.

3) Wystąpić do czynników miarodajnych z prośbą o przyznanie pewnej ilości cukru po niższej cenie, potrzebnego do wyrobu przetworów owocowych np. marmelady, soku i t. d.

4) Wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o niższe taryfy na przewóz owoców oraz przedłożenie oświadczenia obowiązującej ulgi przynajmniej do dnia 15 listopada każdego roku.

Nienotowany sukces! Ostatnie dwa dni. ZNACHOR JUNOSZA - STĘPOWSKI

Początek o g. 4-ej.

CASINO | Dziś! Wielkie asy światowej kinematografii ROBERT TAYLOR, Barbara STANWYCK, Victor Mc LAGLEN

w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór filmowy dnia dzisiejszego

Ostatnia noc skazańca

Nad program: DODATKI. Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

Do wydzierżawienia maj. Tuskulany w obrębie m. Wilna

Informacje na miejscu w majątku Tuskulany.

8 proc. L. z. przem. polsk 72,00
8 proc. ziem. dol. kupon 43,22
4 proc. ziemsk. seria 6 47,50
4 i pół proc. ziem. seria 5 55,75 55,50
5 proc. Warszawy 1933 62,25 62,50
5 proc. Warszawy 1936 r. 62,50
5 proc. Siedlec 1933 39,00

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów ziemskich niemożliwa, dla miejskich utrzymana.

NOTATKI RADJOWE.

PLAN AUDYCJI „DYSKUTUJMY“

W bieżącym programie Polskie Radio znowu audycję „Dyskutujmy“, które pobudziły do tworzenia się grup, które zbierały się przy głośnikach i dyskutowały na omawiane przez Radio tematy. Audycje te będą obecnie bardziej popularne i dostępne dla szerszych mas słuchaczy.

Polskie Radio wydało specjalną broszurę z wyczerpującymi objaśnieniami i planem audycji „Dyskutujmy“ od października do lutego przyszłego roku. Broszurę można bezpłatnie otrzymać w Sekretariacie Rozgłośni w godz. od 10 do 12-ej, lub u dwórnego speaker'a od godz. 15.00 do 17.00-ej. (Adres: Mickiewicza 22).

DONIOSŁY KROK NAPRZÓD W KIERUNKU RADIOFONIZACJI SZKÓŁ

Nowe rozporządzenie p. Ministra Pocht i Telegrafów w sprawie abonentów radiowych w szkołach i zakładach wychowawczych utrzymywanych z funduszy publicznych jest ważnym krokiem naprzód w dziele całkowitej radiofonizacji szkół powszechnych w Polsce.

Dzięki temu rozporządzeniu każda szkoła ma możliwość zradiofonizowania wszystkich swoich klas przy pomocy dodatkowych głośników placąc tylko 3 złote miesięcznie.

Nowe rozporządzenie wprowadzające zwolnienie dla szkół od opłat radiowych za wszystkie dodatkowe głośniki umożliwia każdej szkole założenie dowolnej ilości głośników połączonych z głównym aparatem. Równocześnie rozporządzenie to obniża poważnie abonament radiowy dla tych wszystkich szkół, które już mają zainstalowane dodatkowe głośniki w salach wykładowych.

Przypominając należy, że z początkiem października Polskie Radio rozpoczęło nadawanie dwa razy dziennie specjalnych audycji dla szkół zaleconych do słuchania przez Ministerstwo W.R. i O.P.

Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju wydał apel do wszystkich organizacji społecznych, nawołując do energicznego poparcia akcji zaopatrywania szkół powszechnych w odbiorniki radiowe drogą zakupów aparatów radiowych przez poszczególne organizacje. W odpowiedzi na ten apel Polskie Radio ofiarowało 150 odbiorników dla szkół, z czego 50 przeznaczono dla nowych szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie.

„BALLADA WISIELCÓW“ W TEATRZE WYOBRAŹNI

„Jest las wisielców ciemny i ponury... jest to sąd króla Ludwika“ — śpiewa przy wtorze lutni Pierre Gringoire, poeta francuski na przełomie XV i XVI wieku. Ballada ta, skierowana przeciwko tyranii króla Ludwika XI jest tematem dramatu T. Banville'a, który w radiofonizacji Kazimierza Schuberta, nadaje Polskie Radio dnia 8.X. br. o godz. 19.00.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 8 października 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Dwie korony“ — słuchowisko dla dzieci starszych 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z życia miasta i prowincji. 13.05 „Przygotujmy się do zimowego zwieńczenia królów“ — pogadanka. 13.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25 Nasz pisarz — lektura prozy.

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000
40 Loteria Państwowa
KOLEKTURA
S. GORZUCHOWSKIEJ
Zamkowa 9.

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
Wyroby złote, srebrne, platynowe.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne

14.35 Melodie filmowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Październik“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. Kapelana Michała Reksa. 16.15 Koncert Orkiestry Dętej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii“ — odczyt. 17.15 Koncert Orkiestry Kameralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Wilno dumne jest z ligowców“ — pogadanka. 18.20 „Święto strzelców wileńskich“ — audycja słowno — muzyczna. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim.

18.50 Program na sobotę. 18.55 Jak spędzić święto? 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Cavalieria lwowianina — operetka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA
Piątek 8 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Dwie korony“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.40 Ora orkiestra Filharmonii Berlińskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa: 1) Muzyka, 2) Dziennik południowy. 3) Żułów — miejsce rodzinne Marszałka Piłsudskiego — aud. słowno muzyczna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Październik“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa). 16.15 Koncert Ork. Dętej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii“ — odczyt. 17.50 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Tercety wokalne i instrumentalne (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Ballada wisielców“. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Cavalieria lwowianina“ — parodia — operetka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Piątek 8 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Dwie korony“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11.40 Ora orkiestra Filharmonii Berlińskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa: 1) Muzyka, 2) Dziennik południowy. 3) Żułów — miejsce rodzinne Marszałka Piłsudskiego — aud. słowno muzyczna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Październik“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa). 16.15 Koncert Ork. Dętej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii“ — odczyt. 17.50 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Tercety wokalne i instrumentalne (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Ballada wisielców“. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Cavalieria lwowianina“ — parodia — operetka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Sobota 9 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka chińska (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W pustyni i w puszczy“ — słuchowisko. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. 17.05 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.50 Pieśni. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia (z Poznania). 20.00 — Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Gre-gre-gregoty“ — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczna — słowna. 21.45 „Uporny człowiek“ — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Sobota 9 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka chińska (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W pustyni i w puszczy“ — słuchowisko. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. 17.05 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.50 Pieśni. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia (z Poznania). 20.00 — Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Gre-gre-gregoty“ — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczna — słowna. 21.45 „Uporny człowiek“ — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Sobota 9 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka chińska (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W pustyni i w puszczy“ — słuchowisko. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. 17.05 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.50 Pieśni. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia (z Poznania). 20.00 — Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Gre-gre-gregoty“ — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczna — słowna. 21.45 „Uporny człowiek“ — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Sobota 9 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka chińska (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W pustyni i w puszczy“ — słuchowisko. 16.15 Koncert Małej Ork. P. R. 17.05 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.50 Pieśni. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia (z Poznania). 20.00 — Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Gre-gre-gregoty“ — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczna — słowna. 21.45 „Uporny człowiek“ — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana z Krakowa. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny.

MARS | Dziś! Droga do Rio

W roli głównej. **Kathe de Nagy** Reż. Roberta SIODMAKA
Największa plaga XX wieku — handel żywym towarem.

Nad program: AKTUALIA MUZYCZNE
Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne

Polskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 5

Wielki triumf polskiej produkcji! Film o potęgnej i najpiękniejszej miłości p. t.

„PŁOMIENNE SERCA“

W rolach głównych kwiat aktorstwa polskiego: Elżbieta BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, Miecz. WĘGRZYN i inni.
Nad program: A T R A K C J E.

Sygnatura: Km. 1016/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IV-go rewiru, Michał Paszuk, mający kancelarię w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 62-a, na podstawie art. 602 i 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 października 1937 roku o godz. 10-ej wezw. wsiłki gminy Turgielskiej, pow. Wileńsko - Trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości składającej się z 20 kop owsa niemiłoczonego w sнопach, 8 kop jęczmienia niemiłoczonego w sнопach, około 40 pudów gryki niemiłoczonej, około 400 pudów kartofli, 150 pud. siana, 50 pudów koniny, 25 kop żyta w sнопach, 4 wieprzów, 9 owiec, 3 cielęta jednorocznych oszacowanych na łączną sumę 1042 zł. (jeden tysiąc czterdzieści dwa złote). Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 października 1937 r.

Komornik IV rewiru

(—) M. Paszuk

Sygnatura: 699/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuicka Nr. 8 m. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 6 listopada 1937 r. to godz. 10-ej w Mejszagale odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z taksówki firmy Ford, oszacowanej na łączną sumę zł. 1.100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 5 października 1937 r.

Komornik

Sygnatura: 584/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuicka Nr. 8 m. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 r. o godz. 10-ej w Wilnie, ul. Zawalska Nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z siewnika „Elite“ do nawozów sztucznych, oszacowanego na łączną sumę zł. 600.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 24 września 1937 r.

Komornik

WZDROWISKO — MIASTO OGRÓD

„Jagiellonów“

(przystanek kolejowy Ponary)

oddalone od Wilna o 10 kilometrów. 15 par pociągów dziennie. Sprzedaje się kilkadziesiąt parcel budowlanych. Wszystkie działki zalosowane, las sosnowy, źródła woda. Sprzedaż ratalna. Oglądać na miejscu w dniu powszednim i święta. Blizsze informacje — Wilno, ul. Wileńska 35 — 10, tel. 177, od g. 10-ej do 2-ej i od 6 do 8.

POLSKI SKLEP

Julji Gniadkowskiej

WIELKA 26.

POLECA galanterię damską, męską, dziecięcą. Wielki wybór. Ceny konkurencyjne. GORSETY, PASY, LECZNI CZE, WYRÓB WŁASNY.

Jedyna w Wilnie chrześcijańska hurtownia szkła, porcelany, fajansu, naczyń i lamp

ODYNI EC

WIELKA 19.

Płyty gramofonowe.

MODNE

Sukienki, płaszcze, szlafroki trykotarze, bielizna, galanterja

W. NOWICKI WILNO 30

modele sweterków pulawerków.

O. MATKIEWICZ

Wilno, ZAMKOWA 12

(vis a vis Skopówki)

po leca

ZEGARY i ZEGARKI

różnych firm oraz wyr. jubilerskie.

Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.60.

Kupno i sprzedaż

CZTEROCYLINDROWY kabriolet

„Peugeot“ dwuosobowy w dobrym stanie — sprzedam tanio. Wiadomości Garbarska 1 — 27.

FIGUS DUŻY okazjynie tanio sprzedam. Popowska 22 m. 10.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z pokojem dla służby z balkonem, słoneczne, z wszelkimi wygodami od 1 listopada r. b. przy ul. Kalwaryjskiej 69—6. Tel. 11-10.

NA BIURO POKÓJ w śródmieściu oddamy. Jagiellońska 5—36 od 10-ej do 12-ej.

Nauka

LEKCYJ i korepetycyj francuskiego udzielam pojedynczo i grupami. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod R. B.

NAUCZYCIELKA zdolna młoda z praktyką, posiadająca francuski, niemiecki i łacinę poszukuje posady. Może zająć się fachowo dziećmi w wieku przed szkolnym. Antokolska 12-a — 2.

DO MATURY z fizyki, matematyki i przyrody przygotuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom z gimnazjum nowego typu w wymaganych zakresach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod A. M.

Poszukują pracy

BUCHALTER rolni - przemysłowy w sile wieku zdolny, ostatnia praca kilkanaście lat w dobrach wybitnie uprzedz słownych, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa“ pod „buchalter“.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa“ pod A. S.

Praca zaofiarowana

BIURO Posrednictwa Pracy przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej — ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Wólkołacie pow. Postawskiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 22 października r. b.

Różne

WDOWA spowodu choroby ciężkiej niemogąca pracować, a mająca na utrzymaniu 2 córki uczące się, lat 14 i 15 zagrożona eksmisją z mieszkania prosi o łaskawą pomoc materialną i o ubranie zimowe. Poleca IV Konferencja św. Wincentego a Paulo.

Zguby

ZGINAŁ SFTER (mieszkaniec) maści brązowej, silnej budowy Biała podłóżna tuta na przedzie. Odprowadzić za wynagrodzeniem 10 zł. na ul. Bonifraterską 14 m. 10.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

RZEŻBA JAKO NAGRODA SPORTOWA